

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI ROLNICTWA  
I ROZWOJU WSI  
(NR 101)  
z dnia 8 lipca 2025 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 101)

8 lipca 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

## – omówienie przetargów dzierżawy ośrodków produkcji rolniczej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Siekierski** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Tomasz Ciodyk** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Ester Gutowska** przewodnicząca Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona Dolny Śląsk wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Majewski** przewodniczący Związku Zawodowego Ruch Młodych Farmerów, **Janusz Guźda** wiceprzewodniczący zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Stanisław Zawadzki** wiceprezes Lubuskiego Związku Rolników, **Ireneusz Łącki**, **Tomasz Jurzyk**, **Karol Rytel**, **Krzysztof Wons** – działacze Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Stanisław Barna**, **Agnieszka Beger**, **Robert Beger**, **Krzysztof Olejnik**, **Krzysztof Piech** – działacze Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników, **Franciszek Nowak** prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego wraz ze współpracownikiem, **Adam Reimann** prezes Stowarzyszenia Rolników Towarowych „Wspólna Rola” wraz ze współpracownikiem, **Leszek Wojciechowski** przewodniczący rady Polskiej Federacji Rolnej wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Gawęcki** wiceprezes zarządu Top Farms sp. z o.o. wraz ze współpracownikiem oraz **Łukasz Buchajczyk**, **Zbigniew Gołda**, **Ariel Pacześny** – rolnicy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska**, **Jarosław Żołądz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany dnia 12 czerwca br.

Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Czesławem Siekierskim na czele. Witam pana wiceministra Jacka Czerniaka z zespołem, witam przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z zastępcą dyrektora generalnego KOWR, panem Tomaszem Ciodykiem, oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje omówienie przetargu dzierżawy ośrodków produkcji rolniczej (OPR).

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę wszystkich ze strony społecznej, którzy chcieliby zabrać głos, o zgłaszanie się do sekretariatu i wpisywanie się na listę. W czasie dyskusji oddam głos państwu jako pierwszym. W drugiej kolejności posłowie.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Dostałem informację, że przedstawicielem jest pan poseł Krzysztof Cieciora. Bardzo proszę, panie pośle.

### Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Czy możemy zacząć?

### Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, możecie usiąśćcie, a lista do wpisywania się przyjdzie do was. Mówię o stronie społecznej, do tych, którzy chcieliby zabrać głos.

Pana posła proszę o uzasadnienie wniosku.

### **Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, rzeczywiście porozumieliśmy się tutaj z rolnikami. Rolnicy poprosili, aby to oni mogli zabrać głos jako pierwsi. Jest to posiedzenie Komisji zwołane w trybie art. 152, więc moim zdaniem jest to w pełni uzasadnione, ponieważ właśnie na wniosek, na prośbę samych rolników interweniowałem razem z panią poseł, minister Gembicką w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi – i razem z wieloma innymi posłami w różnych innych miejscach – w sprawie, która budzi duże emocje, czyli ośrodków produkcji rolniczej. Obiecuję, że nie będę mówić długo, właśnie po to, aby oddać głos rolnikom. Nie chcę też dokładać emocji, bo one są i myślę, że będą się pojawiać w trakcie posiedzenia tej Komisji.

Uważam osobiście, że są w pełni zasadne, wcale się im nie dziwię. Panie ministrze, szanowni państwo, mamy kilka ciężkich spraw, tematów, które bombardują nas już od miesiąca i które cały czas nad nami wiszą: to jest umowa z Mercosur, jest to nowa umowa z Ukrainą, liberalizująca handel z Ukrainą – już wiemy, że do niej dojdzie; widzimy również, co się dzieje ze wspólną polityką rolną. Widzimy, że polski rząd jest pomijany we wszystkich tych sprawach. I pomimo deklaracji tutaj, na miejscu, że to nam nie grozi, że to zostanie pominięte, z Brukseli, z mediów zagranicznych widzimy to, że wasz głos niestety jest absolutnie pomijany. Jesteście tam, w Brukseli, absolutnie nieskuteczni. Mi to przypomina ten cytat biblijny, że jeśli dają ci policzek, to nadstaw drugi. Ale odnoszę wrażenie, że państwo nadstawiaacie i trzeci, i czwarty, i piąty policzek. Cały czas wam go tam wymierzają.

I teraz mamy sprawę tutaj, w Polsce. Sprawę związaną z ośrodkami produkcji rolnej, która jest w 100% władna w rękach ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Ma pan, panie ministrze, wszelkie narzędzia – w przeciwieństwie do tych wcześniej wymienionych: Ukrainy, Mercosur itd. – aby tym tematem tak zarządzić, aby nie wywoływać emocji, negatywnych odczuć ze strony rolników, tak aby poprowadzić ją rzeczywiście w sposób zgodny z interesem polskiego rolnictwa, w sposób zgodny z interesem rolników. Ale to się nie dzieje.

Ma pan do tego wszelkie narzędzia, ale to się nie dzieje. Pan nie wybrał drogi prawdziwego dialogu ze środowiskami rolniczymi. Odbyły się jakieś – moim zdaniem; z tego, co do mnie dotarło – fałszywe konsultacje z rolnikami, z organizacjami rolniczymi. W wielu momentach rolnicy zostali postawieni pod ścianą, w bardzo niewygodnych sytuacjach. Państwo wykorzystywaliście to do tego, aby powiedzieć, że konsultacje zostały przeprowadzone i te ośrodki produkcji rolnej w tym kształcie...

### **Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie pośle, na chwilę tylko przerwę.

Poproszę naszych gości, żeby uspokoiли emocje, bo nie słyhać tego, co mówi pan poseł. I trudno będzie się do tego odnieść, bo na sali po prostu tego nie słyhać.

Proszę kontynuować.

### **Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Widzę więc, że tutaj jest jakiś absolutny problem związany z OPR i tym, jaki państwo wybraliście sposób rozwiązania tego problemu, tego konfliktu interesów, który mamy tutaj bardzo poważny. Panie ministrze, rozumiem problem produkcji zwierzęcej, o którym pan mówił. Wiem o tym, że produkcja zwierzęca – ponieważ w tej propozycji, jaką państwo zaprezentowali, ideą jest utrzymanie OPR – jest kluczowa dla polskiego rolnictwa. Rozumiem to i przyjmuję te argumenty. Też dostrzegam kwestię związaną z pracownikami, którzy pracują w tych miejscach, i tym, co się z nimi stanie po ewentualnym przekazaniu tej ziemi rolnikom. Mam tego świadomość. Tylko denerwuje mnie – i myślę, że wszystkich rolników – to, że pan te sprawy wziął jako szantaż moralny przeciwko rolnikom: „Jeśli się nie zgodzicie, to produkcja zwierzęca upadnie. Jeśli się nie zgodzicie, to ci ludzie pójda na bruk”.

I organizujecie przetargi... Tak zwane przetargi, ponieważ w mediach dowiedziałem się – panie ministrze, pan już o tym mówił – że ta sprawa i tak jest już przesądzona, że te OPR w tym kształcie pozostaną. To pytam, po co te przetargi? Dlaczego pan nas wszystkich wprowadza w błąd, mówiąc o tym, że przeprowadzany jest przetarg, który w domyśle powinien być równy dla wszystkich stron? A dlaczego on nie jest równy w stosunku do rolników?

Tylko trzy, cztery przykłady z brzegu: aby stanąć w tym przetargu, trzeba wykazać pięcioletnie doświadczenie we współpracy z uczelniami wyższymi. Podejrzewam, że rolnicy – nawet zrzeszeni w jakichkolwiek organizacjach, stowarzyszeniach, grupach producenckich,

spółdzielniach – będą mieli czy mają ogromny problem. W zasadzie nie jest możliwe, aby wykazać takie doświadczenie. Do udziału w przetargach wymagana jest duża flota maszyn, stabilna liczba etatowych pracowników, a także zaplecze edukacyjne, szkoleniowe. Może w tym przetargu powinny być jeszcze uwzględnione przedszkola? Rolnik powinien je prowadzić dla pracowników etatowych, żeby mogli tam przyprowadzać dzieci. Przecież to jest ewidentnie napisane pod duże, zorganizowane podmioty.

Ale idziemy dalej. Przetargi przyznają maksymalnie 45 punktów za czynsz, ale tylko jeśli oferent proponuje trzykrotność ceny wywoławczej. Panie ministrze, to jest przecież jasne ustawienie przetargów pod dużych oferentów. I wiemy o tym, że chodzi o oferentów już tam funkcjonujących.

Mało tego, proces przetargowy ma krótki czas na zgłoszenia. Czyli rolnikom – jeżeliby w ogóle mogli spełnić wyżej wymienione przesłanki – ten krótki czas w zasadzie uniemożliwia złożenie wniosku do postępowania przetargowego. Chciałbym powiedzieć, że nie mam nic przeciwko tym firmom, tym spółkom, które startują w tych przetargach. Uważam, że nie po ich stronie jest wina. Ale, panie ministrze, wina jest po pańskiej stronie, ponieważ to, co pan napisał w kryteriach przetargowych, jest jasnym ustawieniem przetargów. Nakładając pańskie wypowiedzi medialne, w zasadzie to posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinniśmy zakończyć wnioskiem do prokuratury.

**Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:**  
Tak jest.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Nie z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, jednak z jasnym zamiarem popełnienia przestępstwa. Po co pan robi przetarg, który jest jawnie ustawiony pod konkretne firmy?

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Tak jest.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

I kryteria, i pana wypowiedzi medialne jasno to wskazują. Dziwię się panu, że pan w to wszedł, że pan w to poszedł, bo – tak jak powiedziałem – nie jestem przeciwnikiem OPR co do zasady. Jest to pewna formuła, którą możemy zarządzać. Ale te OPR od razu na 30 lat dla zagranicznych spółek, gdzie polski rolnik, kiedy wydrze sobie jakąś ziemię z KOWR, może dostać dzierżawę maksymalnie na 10 lat? Kolejna niesamowita nierówność. Czyli mamy firmę, która wejdzie w otoczenie pomiędzy rolników indywidualnych na 30 lat, a wszyscy dookoła tych OPR będą na tym niestabilnym gruncie prawnym. Jeśli wydzierżawią ziemię na dziesięć lat, będą rozgrywani przez tę dużą spółkę, która będzie w samym środku.

Panie ministrze, zupełnie nie rozumiem, dlaczego podeszliście do tego w sposób wykluczający możliwość składania wniosków czy składania i udziału w tych przetargach właśnie nowo powstającym organizacjom, które chciałyby zarządzać tymi OPR – na przykład grupa producencka, która mogłaby się złożyć z kilku, kilkunastu rolników dookoła tych OPR. I rolnicy w ramach tej grupy nie muszą mieć doświadczenia współpracy z uczelniami wyższymi. Przecież mogą nawiązać te relacje, mogą rozpocząć taką współpracę. Dlaczego spółdzielnie zostały z tego absolutnie wykluczone? No właśnie – dlaczego rolnicy nie mogliby założyć spółki i wziąć udziału w tym przetargu na równych prawach?

Są to sprawy, których absolutnie nie rozumiem. Mogliście pójść zupełnie inną ścieżką. A jednocześnie niestety razem z panią posel Gembicką zostaliśmy oszukani w ministerstwie w trakcie interwencji poselskiej. Bo w ministerstwie powiedziano nam, że pełna decyzyjność jest w KOWR. Poszliśmy do KOWR, gdzie nam powiedzieli, że pełna decyzyjność jest w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Potem dowiadujemy się, że w Koszalinie przetarg jest unieważniony, ale tylko na 21 dni. Dyrektor w Koszalinie grzmiał: „Dogadajcie się, macie tylko tyle czasu”. A z kolei w Pruszczu Gdańskim już nie. Co to jest za bałagan, panie ministrze? Pytam się – co to jest za bałagan?

Już kończę, panie przewodniczący. Moja gorzka refleksja – panie ministrze, jeździ pan do Brukseli i dostaje pan policzek za policzkiem: Mercosur, umowa z Ukrainą, WPR, wszystko. Policzek za policzkiem w trakcie naszej prezydencji. A przyjeżdża pan do Polski i wymierza pan policzki polskim rolnikiem – jeden za drugim. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę pana ministra Czesława Siekierskiego.

Tylko przypominam, że tematem dzisiejszego posiedzenia jest omówienie przetargu dzierżawy ośrodków produkcji rolniczej. To jest do wszystkich dyskutantów. Tematy, które zainicjował pan poseł Cieciora, będą omawiane na posiedzeniu Komisji w czwartek. Mówimy tu o umowach międzynarodowych.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, tak się składa, że w czasie tego posiedzenia Sejmu mamy parę spotkań, bo mamy dziś posiedzenie Komisji. Jeśli chodzi o pytania, to mamy w czwartek sprawy związane właśnie z przyszłością wspólnej polityki rolnej i oceną wyzwań. Także w czwartek, po południu, mamy sprawy związane z Ukrainą, z Mercosur. A więc jest dużo czasu, aby o nich wszystkich rozmawiać. To ważne, żeby to robić.

Jutro w Budapeszcie jest spotkanie ministrów rolnictwa grupy krajów wyszehradzkich z udziałem Rumunii i Bułgarii, gdzie będzie też odniesienie do spraw związanych z sytuacją na Ukrainie. Wrócimy w czasie tych rozmów do prezydencji, udanej prezydencji. Myślę, że kole-dzy, którzy byli – także przedstawiciele organizacji rolniczych z opozycji – choćby na spotkaniu Copa-Cogeca, gdzie było ponad 200 osób, oddadzą atmosferę tego spotkania z wypowiedziami różnych osób, w tym przewodniczącego Copy, jednoznacznie oceniającymi działania w ramach naszej prezydencji. Podziękowania były wręcz na stojąco. Zapytajcie swoich przedstawicieli.

A więc rozmawiamy, nie uciekamy przed dialogiem, bo od początku kierowania resortem, od kiedy sprawujemy w nim funkcje, rozmowy i dialog to była nasza główna domena. Byliśmy na wielu protestach, nie baliśmy się spotkań z rolnikami, rozmawialiśmy, korzystając z każdej okazji, również tej, kiedy otworzyliśmy możliwości prezentacji dla wszystkich protestujących, bo na sali było około 200 osób, 7 kamer różnych telewizji i wszyscy mogli prezentować swoje poglądy – nawet jeśli są różne, bo na tym polega dyskusja. I sprawy dialogu, który rozpoczęliśmy w Polsce, przenieśliśmy także na szczebel europejski w czasie naszej prezydencji, kiedy przewodniczyłem Radzie Ministrów Rolnictwa Unii Europejskiej. W związku z tym tutaj są na to istotne dowody. Nie wiem, czy już otrzymaliście, czy otrzymacie państwo informację o działaniach resortu i także sprawozdanie z naszej prezydencji, gdzie wszystkie rzeczy są wyszczególnione. Można o to pytać, pisać w tej sprawie – jeżeli macie dodatkowe pytania, udzielimy odpowiedzi w formie pisemnej.

A więc umówmy się, że rozmawiam ze wszystkimi. Jeździmy na różne spotkania, będziemy dalej jeździć. Kiedy były teraz przymrozki, gradobicia, jechałem na spotkania, rozmawiałem z rolnikami bez względu na to, jakie mieli podejście. Mieli prawo kierować się emocjami, bo część z nich straciła ogromny dorobek swojej produkcji rolniczej. Tak było w niektórych miejscach.

I to jest ten wątek ogólny. Przechodząc do spraw związanych z tematem zasadniczym – proszę państwa, w sprawie podziału ziemi po tych wyłączanych „trzydziestkach” i nie tylko, byłem parokrotnie w różnych miejscowościach. Tu spoglądam na wiceprzewodniczącego Izby Rolniczej z Opola – niech pan powie, ile razy byłem na spotkaniach w Opolu. Spotykałem się ze wszystkimi bez względu na to, jaka była sytuacja – czy protestowaliście, czy była normalna rozmowa na szczeblu izby rolniczej. Objechaliśmy wszystkie województwa. Rozmawialiśmy o wszystkich sprawach. W związku z tym proszę nie zarzucać, że nie było dialogu. Właśnie był dialog i myślę, że dzisiejsze spotkanie też temu służy.

Proszę państwa, ośrodki produkcji rolniczej to także decyzje, efekt działalności – w sensie pozytywnym – poprzednich rządów. Wtedy zostało zaproponowane powstanie formy organizacyjnej związanej z produkcją rolniczą, jaką są OPR. I chyba macie państwo tego jasność – jest to zapisane w dokumentach. Podjęliśmy kontynuację, bo uważaliśmy, że ten problem trzeba rozwiązać.

Otóż, proszę państwa, myślę, że pewne liczby... 30% tych wyłączeń na dzień 31 marca dało nam powierzchnię 133 tys. ha, z czego 11 tys. ha zostało przeznaczone dla spółek KOWR, żeby je wzmocnić. 11 tys. ha. 10 300 ha przeznaczyliśmy na OPR. To jest tylko 8% powierzchni. A 112 tys. ha – to jest 84% powierzchni całego arealu – przeznaczyliśmy dla gospodarstw indywidualnych. Takie są liczby. Proszę państwa, gdyby przedstawić

to inaczej – jeśli te 112 tys. ha, które przeznaczone zostały dla gospodarstw indywidualnych, odnieść do tego, żeby średnio było 20 ha na gospodarstwo, to objęliśmy 5600 gospodarstw. Proszę państwa, gdyby to, co otrzymały OPR, te 10 300 ha, odnieść do 1200 pracowników, którzy są zatrudnieni w OPR, którzy tam pracują, to w przeliczeniu na jednego pracownika, który tam pracuje wypadłoby 8,5 ha.

Proszę państwa, chcieliśmy pogodzić wszystkich. Przy konsultacjach – a te konsultacje były – rozmawialiśmy. Oczywiście, może wtedy nie było pełnej świadomości tego, co nas czeka, ale były konsultacje z różnymi strukturami, organizacjami rolniczymi, izbami. Wypowiadali się także przedstawiciele wszystkich stron, w tym dzierżawcy, ale i samorządy, które oceniają, jakie jest funkcjonowanie tych firm – głównie chodzi o dwie firmy. W związku z tym mieliśmy dylemat. Mogliśmy dokonać zamknięcia – co zrobiono już w czasach PGR, kiedy je zlikwidowano na początku lata 90. – i znowu te 1200 ludzi wysłać na bruk. Do tej pory mamy, powinniśmy mieć wyrzuty sumienia za to, co zrobiliśmy i czego nie zrobiliśmy wobec tej grupy ludności, dla której ta praca była podstawowym źródłem utrzymania. Zostaliśmy ich na pastwę losu. Teraz oczywiście w kraju sytuacja jest inna, bo jest inny poziom rozwoju, niskie bezrobocie. Ale chcieliśmy uszanować ludzi, którzy pracują obecnie w tych ośrodkach, w firmach, bo należy im się pewien szacunek i pewna szansa. Dlatego postanowiliśmy m.in. kontynuować działanie w zakresie stworzenia możliwości pracy, funkcjonowania poprzez OPR. Stąd takie działanie.

Proszę państwa, otrzymaliśmy także mnóstwo informacji od samorządów, które wysoko oceniają działanie tych firm, bo te gospodarstwa są dobrze prowadzone, są dobre wyniki, ludzie mają zatrudnienie, ale także te firmy wspierają struktury lokalne, samorządy i inne organizacje pozarządowe. One po prostu w jakiś sposób wpisują się w rozwój naszego kraju. Oczywiście można mówić: kapitał zagraniczny. Jaki procent ten kapitał zajmuje? A jednocześnie istotny jest transfer *know-how* przez te firmy. Te firmy dokonują transferu *know-how*, z którego korzystają później inne jednostki. Dlatego proszę o wyważenie, dostrzeżenie skali.

Rozumiem, że ci gospodarze, rolnicy, którzy mają swoje grunty, gospodarstwo w otoczeniu, pewnie są zainteresowani, żeby otrzymać dodatkową ziemię. Świetnie to rozumiem, ale jednocześnie musimy doprowadzić do pewnego konsensusu. Poprzez tyle spotkań, które odbyłem, była zgoda, że większość, 84%, idzie do gospodarstw indywidualnych, 1 tys. ha, a więc troszkę więcej niż 9%, idzie do spółek Skarbu Państwa, zaś 8% idzie do OPR. Czy te wielkości porażają? Czy te wielkości zagrażają bezpieczeństwu żywnościowemu? Nie, one wzmacniają bezpieczeństwo żywnościowe, bo mamy także – co powiedziałem wcześniej – problem transferu *know-how*.

I stąd bardzo proszę o ludzkie podejście, bo oczywiście można się czepiać pewnych wymogów, które zostały wpisane na zapas. Oczywiście mamy świadomość, że pewnie kontynuacja w dużej mierze usprawniłaby cały proces, ale jednocześnie – panowie zaraz tu zreferują, ile ofert zostało złożonych na poszczególne przetargi – to nie jest tak, że wszystko jest zamknięte. Dlatego chciałem tutaj przyjść i przyszedłem. O godzinie 12.00 jest rząd i na rząd idzie wiceminister. Ja będę tu z państwem, bo chcę być z państwem, bo uważam, że to jest ważna dyskusja. Poprosiłem o to, żebym nie musiał być na posiedzeniu rządu. Chcę rozmawiać i chcemy wszystkie sprawy załatwiać w dialogu. To jest nasza filozofia, a szczególnie moja.

Proszę państwa, robię to, żeby osiągnąć konsensus, żeby uporządkować pewne sprawy. Nie mam żadnych powiązań, żadnych interesów. Żadnych. Proszę mi pokazać, jak je mam. W związku z tym kieruję się dobrem zainteresowanych grup, także tych 1200 pracowników, którzy pracują w obszarze tych firm i także tym, żeby zachować produkcję zwierzęcą. Proszę państwa, po zamknięciu produkcji zwierzęcej w przyszłości rzadko jest ona odtwarzana. Wiecie, jakie mamy problemy, jeśli chodzi o produkcję trzody i w innych obszarach. Oczywiście rolnicy polscy zdali egzamin – mówiłem to wielokrotnie w czasie prezydentury. Jeśli popatrzyście na prezydenturę – jeśli będzie potrzeba, mogę mówić o niej więcej – Polska eksportuje 40% produkowanej przez siebie żywności. Ale myślę także, że te firmy, które są z kapitałem zewnętrznym, to są tak minimalne wielkości, że one nie zagrażają zasadom. Dlatego proszę o obiektywne, bardzo ludzkie spojrzenie. Nie napuszczajcie rolników. Oczywiście dyskutujemy, co jest nie tak, ale nie próbujemy robić wewnętrznej walki. Oczywiście były protesty rolników...

**Działacz Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Stanisław Barna:**

Trwają.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Ale przecież tak samo mogli przyjechać ci, którzy pracują w tych jednostkach. Ale nie o to chodzi. Myślę, że ten dialog, który robimy, jest bardzo rzeczywisty, bardzo prawdziwy i nie robię żadnych pozornych ruchów w tym zakresie. Bardzo dziękuję.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Nie panujesz nad sytuacją.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Poproszę teraz o kilka informacji pana Tomasza Ciodyka, zastępcę dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Później zrobimy dyskusję, a więc pytania. Potem będzie runda odpowiedzi.

Proszę, panie dyrektorze.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ale po co nam te tłumaczenia przed faktem?

**Zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Tomasz Ciodyk:**

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, w uzupełnieniu tego, co powiedział pan minister, krótko. Najważniejsze kwestie związane z organizacją, tworzeniem OPR i przetargami, bo tematem dzisiejszym są zasadniczo przetargi, ale nie da się oczywiście nie powiedzieć o kwestiach ogólnych i zasadniczych. Szanowni państwo, jak powiedział pan minister, historia ośrodków produkcji rolniczej, czyli w skrócie OPR, sięga do kwietnia 2019 r., kiedy ustawodawca w poprzednim Sejmie wprowadził tę instytucję do Ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. A dlaczego wprowadził tę instytucję? Ano wprowadził dlatego, żeby rozwiązać problem dużych, zorganizowanych, zabudowanych, towarowych gospodarstw rolnych, które funkcjonowały na dzierżawie gruntów państwowych, ale nie zgodziły się w 2011 r. na wyłączenie 30% użytków rolnych.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Kim pan jest, że pan się nie zgodził?

**Głos z sali:**

Oni się godzą. W drugą stronę.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Tak. Kontynuuję. Proszę państwa, żeby ten problem załatwić na przyszłość, żeby znaleźć kolejnych użytkowników tych dużych, zorganizowanych nieruchomości zabudowanych, w których powierzchnia była ściśle związana z bazą budynkową i z liczbą zwierząt, które można tam hodować... Dlatego też w niektórych – jeśli jest duża produkcja zwierzęca, dużo budynków – przydzielane było jeszcze w PGR, historycznie, tak dużo ziemi. Ale to jest wszystko państwu doskonale znane.

Kolejny etap tej historii to październik 2023 r., kiedy ustawodawca stwierdził, że istnieje konieczność umożliwienia organizowania przetargów ofert pisemnych na OPR, bo dotychczas była tylko możliwość wydzierżawiania tych ośrodków w formie przetargów licytacyjnych. Ta formuła nie zawsze w KOWR się sprawdzała i dlatego też były postulaty – prawdopodobnie płynące z KOWR, wiem to z opowiadań – ażeby umożliwić te przetargi pisemne, ofertowe. dopełnieniem tej zmiany ustawowej był czerwiec 2024 r., wspomniane rozporządzenie, które regulowało kryteria wyboru na przetargach ofertowych na OPR. Zasady punktacji, bo o tym była już mowa.

Proszę państwa, byłem na przetargu w Pruszczu Gdańskim w zeszłym tygodniu. Znam te państwa postulaty i podnoszone przez państwa kwestie, że rolnicy zostali zaskoczeni kryteriami, punktacją, że dowiedzieli się dopiero z ogłoszenia. Proszę państwa, to nie tak, bo kryteria wyboru...

**Głos z sali:**

Kłamie pan, pan kłamie.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Nie mogę kłamać, jeśli mówię, że kryteria wyboru, punktacja, te wszystkie zasady pochodzą z rozporządzenia z czerwca ubiegłego roku. Naprawdę.

**Przewodnicząca Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Mówił pan, że z kwietnia.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Nie...

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Tak? Proszę pana, tam panu pokazali. Kłamał pan prosto w oczy.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie dyrektorze, proszę kontynuować i nie wdawać się w bezpośrednie dyskusje.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

I teraz tak – historycznie od lipca 2020 r. do kwietnia 2025 r. odbyło się dotychczas siedem przetargów licytacyjnych na OPR, w wyniku czego dziś funkcjonuje pięć takich ośrodków, jedynie na terenie województwa wielkopolskiego. Te pięć OPR to powierzchnia 1924 ha. Jeden przetarg w województwie małopolskim został unieważniony, a jedną umowę na OPR wypowiedziano dzierżawcy, gdyż nie wywiązał się ze zobowiązań wynikających z umowy. Tak więc na siedem licytacyjnych przetargów mamy dziś pięć ORL. A obecnie KOWR jest gotowy do przeprowadzenia kolejnych siedmiu przetargów na OPR.

**Działacz Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Agnieszka Beger:**

Po co?

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Mamy stosowne zgody pana ministra i to są następujące nieruchomości: Oddział Terenowy Koszalin – dwa OPR, 352 ha i 622 ha; Oddział Terenowy Opole – 1946 ha i 470 ha; Oddział Terenowy Wrocław – 373 ha i 330 ha; Oddział Terenowy Poznań – 550 ha. Gros tych siedmiu przetargów to będą przetargi ofert pisemnych: w Koszalinie i w Opolu, we Wrocławiu jeszcze nie mam wiedzy. „Ofertówki” czy licytacje, panie dyrektorze? Licytacje? We Wrocławiu licytacje, w Poznaniu zdaje się, pan dyrektor również postuluje, licytacje.

Proszę państwa, bardzo bogate materiały na dzisiejsze posiedzenie zostały przygotowane przez pana ministra przy współpracy KOWR. Nie będę tutaj ich czytał, bo zajęłoby to dużo czasu, natomiast w uzupełnieniu tego, co pan minister powiedział, trzeba przypomnieć, że – jak już było wspomniane – cała ta historia OPR, tego, co się dzieje, to rok 2011. Trzeba pamiętać, że większość dużych dzierżawców, powyżej 429 ha, wyraziła zgodę na wyłączenie 30% użytków rolnych i z tego tytułu wyłączono 79 tys. ha. To jest te 30%. To wszystko poszło w drogę przetargów ograniczonych na rzecz rolników. Głównie dzierżawa, częściowo sprzedaż, bo dawniej jeszcze Agencja Nieruchomości Rolnych sprzedawała na szerszą skalę, obecnie to jest dzierżawa, czyli 79 tys. ha. Z tego, co pan minister powiedział, z tych 133 tys. ha powierzchni dzierżaw, które wygasają i nie mogą być przedłużone dla rolników, to jest nawet ponad 100 tys. ha.

Cała ta operacja ustawy z 2011 r. rzuciła więc na rynek dla rolników przeszło 200 tys. ha, 90% tego całego uzysku – przez uzysk rozumieć wyłączenia 30% oraz tę powierzchnię, która wraca do zasobu państwowego od dzierżawców, którzy się nie zgodzili. Jak pan minister powiedział, po kilka procent – około ośmiu – idzie na stworzenie OPR, na spółki strategiczne Skarbu Państwa, gdzie właścicielem udziałów jest KOWR, a reszta – rolnicy indywidualni. Proszę państwa, w tych OPR, które my organizujemy, również średnio większa część ziemi, którą ci dzierżawcy dotychczas użytkowali, także więcej niż połowa, idzie dla rolników indywidualnych. To nie są wyłączenia w tym sensie, że OPR mają znacznie mniejszą powierzchnię w porównaniu do tego, co dotychczasowi dzierżawcy użytkowali. Tutaj średnio mamy... Ogólnie nieco więcej niż połowa ziemi w Polsce jest również przeznaczona dla rolników.

Efektem historycznym tego, że duża część dzierżawców nie zgodziła się na wyłączenie 30%, jest to, że wyłączane jest przeszło 50% ziemi z dużych nieruchomości, najczęściej zabudowanych.

**Głos z sali:**

Nieprawda.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Czyli skutek jest pozytywny, z tym że następuje pewne opóźnienie czasowe, bo nie następuje to w latach 2011 i kolejnych, tylko teraz – 2023, 2024, 2025 i w kolejnych latach, aż do roku 2033.

Proszę państwa, wspomnę tylko jedno – państwo nam zarzucają, że mało ziemi dla rolników, że...

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Czemu pan mówi ciągle, że mało ziemi? Kryteria, proszę pana.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Będzie pan miał swój czas.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Przepraszam, ale nie mogę tego kłamstwa słuchać. Jakie ziemie... Nas nie interesują ziemie, proszę państwa.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Źle sprzedajesz tę ziemię, człowieku.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Szanowny panie, już kończę, bo widzę, że już powinienem.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Bzdury pan opowiada.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Tylko jedna z danych z 2024 r. z działalności KOWR. Ogólnie KOWR wydierzał 43 tys. ha, z czego 37 tys. ha zostało wydierzawionych w trybie przetargów ograniczonych dla rolników zwiększających gospodarstwa rodzinne. To jest 86%, czyli ogólnie, jak by nie liczyć, pod jakim kątem, jakiej podstawy by nie przyjąć, to wychodzi, że ponad 80%, do 90%, ziemi, która jest do dyspozycji naszej państwowej, publicznej instytucji, przeznaczane jest, tak jak ustawa stanowi, w pierwszym rzędzie na poszerzenie gospodarstw rodzinnych. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Teraz otwieram dyskusję. Uzgodnienie prezydium jest takie, aby wszyscy goście – ponieważ jest spora liczba osób chętnych do zabrania głosu – wypowiadali się w czasie do trzech minut i na temat. Czyli jak będziemy słyszeli, będę słyszał, że wypowiedź nie dotyczy tematu dzisiejszego posiedzenia, to jest informacji na temat przetargów, dzierżawy OPR, to będziemy tę wypowiedź przerywali – nie po to, żeby kogoś ograniczać, ale po to, żeby inni się mogli wypowiedzieć w temacie dzisiejszego spotkania.

W pierwszej kolejności strona społeczna, w drugiej kolejności posłowie i później będzie runda odpowiedzi.

Poproszę jako pierwszego pana Stanisława Barnę. Bardzo proszę.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Dzień dobry. Barna Stanisław, Zachodniopomorskie.

Panie ministrze, protest w Zachodniopomorskiem trwa. Pan się tak chwalił, że pan wszędzie jeździł po protestach i rozwiązywał problemy. Drugi raz pan przyjechał do Zachodniopomorskiego i tych problemów pan nie rozwiązał do dzisiaj. Przez 55 dni trwaliśmy dzień w dzień z Zachodniopomorskiem i nie znalazł pan dla nas czasu. A do Koszalina nie przywiózł pan w teczce nic, żeby był rozwiązany chociaż jeden postulat. Widzieliśmy te mocne emocje, które były tam na miejscu. Nie dziwię się rolnikom, że tak się zachowywali, bo pan przez półtora roku nie załatwił żadnej naszej sprawy. A to, co pan robi, to jest przeciwko polskiemu rolnictwu.

Słyszymy tutaj od pana dyrektora Ciodyka, słyszeliśmy to od pana, że pan pięknie załatwia sprawy, tylko nie polskie, nie polskiego rolnika.

Nawiązując dalej do OPR: są trzy kryteria, które nie powinny się znaleźć, żeby były takie same warunki dla wszystkich, czyli dla dzierżawców z zachodnim kapitałem i dla Polaków, i dla polskich rolników, których po 30, 40 staje do przetargów ograniczonych. I nieprawdą jest to, że kryteria stworzył PiS, bo tak się nie stało. Wy je stworzyliście. Potrzebowaliście dwóch lat na to, żeby zmienić przepisy. I tak się stało – 30% nie wydzielono, nie było przedłużenia, tylko trzeba było zabierać według prawa, jakie obowiązuje. A wy co? Trzeba było przeciągnąć prawo, żeby załatwić dzierżawców.

Pierwszy postulat, który kładzie polskiego rolnika – mamy tu kolegów, którzy mają pogłowie. Pan minister zawsze mówi: „Aaa, co z pogłowiem?”. Jest kolega, który staje do tego przetargu i z góry mówi: „Staszek, nie dam rady, bo kładzie mnie – to pan Krzysztof już mówił, ale powtórzę – współpraca z uczelniami pięć lat do tyłu”. Wyobraża pan sobie? Niech znajdzie tutaj rolnika, niech podniesie rękę ten, który współpracuje chociaż z jedną uczelnią rok do tyłu. Podniesie ktoś rękę do góry? Rolników jest tutaj dzisiaj sporo. Pytam się, czy ktoś podniesie rękę i przyzna, że współpracuje. To dlaczego ustalacie przetargi ustawione pod jeden podmiot? Dlaczego tak jest? I ten pan uczestniczył w ustalaniu tych kryteriów. To jest niegodne.

Następny postulat, który powala polskiego rolnika, to park maszynowy. Proszę państwa, żaden z rolników nie potrafi konkurować z dużą firmą, która stawiała do przetargu w Koszalinie i... Gdzie to było?

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

W Pruszczu.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

W Pruszczu Gdańskim. To są duże podmioty, mają często nie swój sprzęt, mają często leasingi. I co? I na drugi punkt kryterium... Panie dyrektorze, pan nam spojrzysz w oczy i się nie uśmiecha tak, jak to było w Pruszczu, bo to było poniżej godności. Pan się śmiał z rolników.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę już finalizować, bo przekroczył pan...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Cały czas... Da mi pan pogadać. Jak zwykle daleko jechałem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Wszyscy przyjechali z daleka, więc niech się pan trzyma trzech minut.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Dobrze. A niech by pan nie przeszkadzał. Zabrał mi pan czas. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie przeszkadzam, tylko prowadzę obrady. Już panu dziękuję.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Wypracować...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Łukasz Buchajczyk, proszę bardzo.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Przepraszam, jeszcze czas się nie skończył. Nie było sygnału.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Był sygnał.

Pan Łukasz Buchajczyk, proszę bardzo.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Proszę pana, da mi pan powiedzieć czy nie? Reprezentuję tu wszystkich rolników.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pan mnie nie szantażuje. Niech pań kończy zdanie.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Reprezentuję tu zachodniopomorskich rolników. Nie zamykajcie mi ust. Daleko jechałem. Proszę mi dać...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ostatnia kwestia, proszę bardzo.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Kto się zrzeknie na mój koszt? Koledzy, trzy minuty.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ostatnia kwestia. Niech pan mówi, proszę.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Wypracować warunki przetargu, żeby były równe dla wszystkich, a nie tylko dla jednego podmiotu, który jeździ z przetargu na przetarg i bierze wszystko. Panie dyrektorze, nie można zrobić tak, żeby jeden podmiot mógł stanąć do jednego przetargu i wygrać jeden OPR? Czy on musi wygrywać wszystkie OPR? Bo tak się dzieje w Zachodniopomorskiem i te cztery przetargi, z których jeden się nie odbył... Dziękujemy, panie dyrektorze, nie zapomnimy tego. Panie Marku, nie zapomnimy tego. Pan był mężczyzną, zachował się jak mężczyzna, a dyrektora brakło w Pruszczu Gdańskim. Jedno z kryteriów powinno być jednakowe dla wszystkich. Nie, nie, nie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To teraz pan Łukasz Buchajczyk, a pan niech tę kwestię komuś przekaże.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Dobra. Łukasz, powiedz.

Ja po Łukaszu, bo się troszeczkę zdenerwowałem. Przepraszam.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Szanowni państwo, panie przewodniczący, państwo posłanki i posłowie, koledzy dzierżawcy, koledzy rolnicy – bo uważam, że wszyscy jesteśmy rolnikami ze względu na to, że chcemy nimi być. Proszę państwa, mówię do was i bardzo prosiłbym, żebyśmy się nie powtarzali. Pytam się was tutaj, patrzę na was i patrzę na pana ministra. Panie ministrze, panie dyrektorze, co wam takiego zrobiliśmy jako rolnicy, że w ten sposób do nas podchodzicie? Bo ja sobie nie wyobrażam. Jestem hodowcą. Pan mówi do mnie... Mówił pan wcześniej, że podburzamy społeczeństwo. Proszę pana, zostawiłem trójkę dzieci i żonę z bydłem. I dlaczego tutaj przyjechałem? Bo już nie mogę na to patrzeć. Ledwo tutaj przylazłem.

Ta ziemia nie dla mnie. Dlaczego wy wmawiacie nam, że my... Panie dyrektorze Ciodyk, proszę teraz uśmiechnąć się do mnie. Czemu pan mówi, że ja, jako hodowca, chcę ziemię? Nie, zależy mi na tym... Od dziecka pracuję przy hodowli, proszę państwa. Od dziecka wiem, jaka hodowla jest ważna. Ale polska hodowla, nie europa przemysł. My możemy współpracować. Chcecie naprawdę nas pozbawić produkcji? Panie ministrze, pan tego nie widzi? Kryteria? Kurczę – 0 szkół, 10 pkt. Niech pan sam przeczyta, jest pan inteligentną osobą, prawda? Jak to może być?

Kolejna sprawa – park maszynowy. Tak jak kolega mówił. Wspominamy to, ale to nas boli. Jak my mamy startować? Chcecie, żebyśmy sami jeździli, a państwo mają leasingi na 9–15 mln zł? Ludzie. Przepraszam za moje emocje, ale nie mogę wytrzymać, jeżeli pan Ciodyk w Pruszczu Gdańskim robi z rolników chamów. Panie dyrektorze, jakim prawem pan kazał pospieszać przetarg, jeżeli był odśpiewany hymn? Rolnicy tam przyszli pokazać swoje niezadowolenie, a w przetargach uczestniczą ciągle te same podmioty – w Zachodniopomorskiem i w Pomorskiem. Panie prezesie, panie dyrektorze, czy to nie jest dziwne?

Panie przewodniczący, wiem, że zaraz pan mi odbierze głos, ale powiem panu, co nas jeszcze boli. Czynsze dzierżawne tych spółek. Proszę państwa, my się zabijamy: 3 t, 8 t, chyba nawet 12 t ostatnio. A państwo po ile? Szczerze mówiąc, panowie – 250 kg, prawda? Do 24 jedna spółka u nas płaciła.

**Głos z sali:**

Trudno.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Trudno. Właśnie.

Panie ministrze, zatrudnienie. 1200 osób. Proszę państwa, powiem panu, jakie jest zatrudnienie w jednej ze spółek, bo wiem to od pracownika. Wie pan, ile pola musi obsiać jeden pracownik w jednej spółce, co ma ponad 16 tys. ha? 2,5 tys. ha. Jeden pracownik, drugi pracownik – kolejne 2,5 tys. ha. I ma czas od września do listopada. Dwóch pracowników na prawie 5 tys. ha obsiewu pszenicy. To ja się pytam, gdzie te 1200 osób? U mnie w gospodarstwie pracuje żona i ja. I może dzieci. A mam 100 ha, czyli już więcej. Jest dużo rolników, którzy chcieliby tym gospodarować, tylko wy kryteriami ich przestraszyliście.

Panie Drozdowski, pan jest młody chłopak. Rozmawialiśmy na izbach rolniczych, prawda? Przedstawałem. Wy myślicie, że my tę ziemię chcemy zabrać. Nieprawda. My chcemy produkować dla was. A wam, kolegom dzierżawcom, bardzo dziękujemy za to, że się tymi ziemiami zajęli. Bardzo dobrze – naprawdę was obserwuję, doceniam. Ale dziś przyszedł czas na polskiego rolnika, rozumiecie?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Władysław Serafin.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Ja wróć, tak? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie. Pan Władysław Serafin. Proszę.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Nie, przepraszam. Jeszcze tylko skończę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan nie ma za co przepraszać...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Jednym z kryteriów powinien być jeden przetarg dla jednego podmiotu. I to jest główny cel. Nie, że ktoś jeden bierze wszystkie przetargi po kolei.

Jak mi pan wyłączy, będę mówił bez mikrofonu. Bardzo przepraszam.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Jeśli pan chce zdemolować posiedzenie Komisji, to proszę bardzo.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Nie, nie chcę zdemolować, tylko mówię to, co jest.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Wiem, co pan mówi. Proszę kończyć myśl.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Proszę pana, jeszcze powiem o tym zatrudnieniu, co pan minister powiedział – że nie obali tych przetargów ze względu na zatrudnienie. Mówcie prawdę. Ilu pracuje pracowników na ziemi własnej albo dzierżawionej oprócz OPR? Proszę powiedzieć. Czy pan zna odpowiedź, panie ministrze i panie dyrektorze, jak się zaślaniecie? A ile powinno pracować na 100 ha? Jeden pracownik. Pytałem pana prezesa federacji w Koszalinie, ile pracuje na tym OPR, ilu ma pracowników. Powiedział, że kilku. To nie róbcie wody z mózgu i nie przedstawiajcie takich sloganów, że 1200 osób pójdzie na bruk. Nie w tych czasach, panowie. Praca jest. Jak nie będą pracować tutaj, to gdzie indziej, my ich zatrudnimy i przejmujemy. Ten rolnik, który ma pogłowie, trzodę, jest w stanie przejąć tych pracowników z całym inwentarzem, tylko zróbcie warunki równe dla wszystkich, takie same.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Pan Władysław Serafin.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Dziękuję bardzo, że mi pan dał powiedzieć. Więcej nie będę zabierać głosu.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, nie myślałem, że dożyję czasu, kiedy powiem, że pan poseł Cieciora miał rację i ma rację. Pańskie zdanie, panie ministrze, o tym, że tamten rząd, PiS, coś zawinił, jest po prostu bezczelnością na tle tego, co pan robi i jaką winę pan teraz czyni. Pan sobie nie zdaje sprawy, że pan kontynuuje politykę rolną, którą pan miał rozliczać. Pan nawet nie ma świadomości, bo pan nie prowadzi dialogu. Pan siedzi w gabinecie ze Szmulewiczem i paroma innymi i tylko ustala taktykę, kogo wyizolować z gry. Panie ministrze, niech pan zejdzie na ziemię, bo pan niszczy polskie rolnictwo. Dowodem jest pana przegrana w negocjacjach z Komisją Europejską. Jest to tak kompromitujące, że pan się z nikim nie konsultuje. Pan zrobił nam akademicki wykład. Pan jest świetny wykładowca, mądry, wykształcony, ale w zarządzaniu pan nie umie sobie poradzić z ludźmi, którzy pana wyprowadzają na manowce. Jest pan okłamany i przez to pan ponosi odpowiedzialność.

Czy pan spotkał się z kółkami rolniczymi, z innymi związkami? Tak w sposób normalny w tej prezydencji nie spotkał się pan. I pan opowiada na wystąpieniach, że dialog ma pierwsze miejsce. Bzdura. Po prostu niech pan przestanie, bo pan sam sobie robi krzywdę. Proszę pana, czy pan wie, że przez ostatnie półtora roku nie odpowiedział pan Krajowemu Związkowi Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych na 65 konstytucyjnych, urzędowych pism, w których pan był informowany o otaczających pana przestępstwach? Chyba że – przepraszam, zwolnię – panie ministrze, podejrzewam, bo bardzo szanuję pana jako człowieka, że pisma, które do pana piszę czy piszemy jako związek pana omijają. A jak w wyniku nerwów, że pan nie zareagował na kilka moich wniosków, napiszę negatywne pismo, to podsuwają panu i mówią: „Serafin pana krytykuje i ośmiesza”. I może pan jest karmiony tylko tym. Niech pan zweryfikuje, niech pan się spotka ze mną w cztery oczy. Powiem panu, kto czyni przestępstwa i za co pan, konstytucyjny minister, ponosi odpowiedzialność.

To, co się wydarzyło w Koszalinie i w Pruszcze Gdańskim... Na miłość boską, panie i panowie posłowie, gdzie jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Gdzie jest prokuratura? My tak lekko będziemy mówić, że to jest ustawka? To jest naruszenie Konstytucji RP, prawa. To nie jest ustawka. Jeżeli dyrektor generalny Ciodyk, mimo że chłopci śpiewają hymn Rzeczypospolitej, wydaje polecenie, aby prowadzić przetarg... Ministrze, to wszystko jest nagrane. Ciebie po prostu dezinformują, Czesław. Jesteś dezinformowany. Spotykaj się z nami, a nie z zausznikami.

Dlatego uważam... Panie przewodniczący, nie będę się powtarzał, bo tu są mądrzejsi chłopcy, bardziej doświadczeni ode mnie. Dużo jeżdżę po Polsce. Reprezentuję pogląd, że przegraliście wybory prezydenckie przez KOWR, przez agencje, przegraliście przez arogancję władzy, którą mieliście zlikwidować, z którą mieliście walczyć. W dalszym ciągu pan nie ma świadomości...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę już finalizować.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Że pan wydaje miliony złotych w sposób niezgodny z prawem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Już wiem, o czym pan będzie mówił, ale to nie jest tematem dzisiejszego posiedzenia.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Już moment. Panie przewodniczący, niech pan nie sprowadza do aluzji, takich niepotrzebnych. Żarty.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie aluzje, tylko mówię wprost.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ostatni akapit. Panie ministrze, dyrektor KOWR, Henryk, powołał fikcyjną radę społeczną bez żadnych podstaw prawnych. Proszę was, związkowcy, wycofajcie się wszyscy z tego fikcyjnego organu doradczego pana prezesa, bo on nie ma żadnych uprawnień. W 1991 r., kiedy tworzyłem to prawo, zabezpieczyliśmy prawa rolników. Mili moi działacze, wzywam

do zaznajomienia się i szanowania własnego prawa. Do 2011 r. była rada nadzorcza w Agencji Nieruchomości Rolnych. I ona ma być teraz powołana w KOWR, bo ta rada, co do której udają, że nie jest fikcyjna, po prostu nie ma żadnych uprawnień.

I dziś pytam się publicznie pana ministra, bo tak mi odpowiedziało kierownictwo KOWR – czy pan zakazał powoływania przedstawicieli konstytucyjnego związku kółek rolniczych do jakichkolwiek rad społecznych, nadzorczych i innych funkcji? Bo taką otrzymuję odpowiedź od właściwych organów. Jest zakaz i polecenie szefa, żeby kółka widniały. Dlatego się pytam, dlaczego wybrano siedem organizacji, a KZRKiOR nie? Dlatego mam prośbę – niech pan przestrzega Konstytucji RP i Ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego.

Przeczytam na koniec tylko jeden akapit, bo to jest dla nas najważniejsze, czegoś się powinno konstytucyjnie przestrzegać i coś szanować, bo do tego jest powołane państwo, żeby szanowało ustawy, przepisy i konstytucję. Nie może być tak, że pan Ciodyk sobie dokonuje wykładni. Dyrektorzy pana Henryka dokonują sobie wykładni Ustawy z dnia 8 października 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników i mówią: „A bo my tak uważamy i już”. I tak robią z przetargami. W Szczecinie...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Już kończymy, panie pośle.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Już kończę, moment. Daj mi chwilę.

Proszę państwa, w Szczecinie bierzemy udział – tak jak mówił tu Barna Stasiu – dwa lata. Ten proces zaczął się za tamtego rządu i trwa. Zażartuję nawet, że żeby tak się fajnie konflikt ciągnął i była kampania, kasa wyborcza, to od ponad pół roku pan poseł Rzepa podobno kupuje paliwo do ciągników ze swojej diety. Żeby tylko rolnicy protestowali. Oczywiście żartowałem.

Ale Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego mówi takie zdanie, którym zakończę: „W celu wzmocnienia ochrony i rozwoju gospodarstw rodzinnych, które w myśl Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowią podstawę ustroju rolnego Rzeczypospolitej Polskiej, dla zapewnienia właściwego zagospodarowania ziemi” itd. Wszystko to powiedzą tu zaraz dziesiątki chłopów.

Czesław, ci ludzie łamią, mają swobodę. Jest to kontynuacja działalności pewnych zorganizowanych grup przestępczych lub lobbystów działających w strukturze KOWR. Przykro, że to mówię.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie prezesie, mieliśmy zakończyć cytatem. Dziękuję za niego.

Teraz pan Zbigniew Gołda.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

OK, ale niezależnie od was skierujemy te sprawy do prokuratury.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę bardzo, pan Zbigniew Gołda.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Witam serdecznie. Zbigniew Gołda, rolnik.

Proszę państwa, panie ministrze, w Koszalinie spotkaliśmy się na spotkaniu z rolnikami, tydzień przed pierwszym przetargiem na OPR, który miał się odbyć bodajże 26 czerwca, i jasno i wyraźnie dokonał pan deklaracji, że spotka się pan z nami jeszcze przed tym przetargiem, przedyskutuje do końca temat, naszą argumentację i podejmie decyzję. Ponieważ tak naprawdę wtedy pan wskazał, że nie posiada aż tak ogromnej i szerokiej wiedzy na temat OPR.

Ale dalej – dużo wcześniej, przy współudziale Krajowej Rady Izb Rolniczych, powołał pan zespoły robocze. Jeden z tych zespołów, nazwany Zespołem Roboczym „Ziemia”, wypracował stanowisko dotyczące OPR. To stanowisko w żaden sposób nie zostało wzięte pod uwagę. Chcieliśmy tylko, aby wstrzymać te przetargi do zakończenia procedury prawnej opiniowania rozporządzeń, na które się państwo powołują. To nie zostało zrobione.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Nic nie zostało zrobione

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Dalej. Przetarg w Koszalinie nie odbył się. I tutaj duży ukłon dla pana dyrektora, że zdecydował się na to. Natomiast jeżeli chodzi o Pruszcz Gdański, wiedziałem o tym, że łatwo nie będzie, że Koszalin przy Pruszczu Gdańskim to, można powiedzieć, przedszkole. Do Pruszcza Gdańskiego został oddelegowany zastępca dyrektora generalnego, który skutecznie, choć dość przedziwnie, interweniował wśród swoich pracowników, dopingując ich czy też nakazując procedowanie procedury przetargowej. Aczkolwiek nie nazwałbym tego przetargiem, bo to różnie można nazwać. Proponowałbym panu ministrowi obejrzeć dokumentację wideo z tego wejścia. Zresztą byli tam posłowie obecni tutaj na sali i myślę, że też chyba zajmą stanowisko i wyrażą swoją opinię odnośnie do tego, w jaki sposób zostali potraktowani.

A co do tego, jak wyglądało to wydarzenie – bo celowo nie używam tutaj słowa „przetarg”, tylko „wydarzenie” – które odbyło się w Pruszczu Gdańskim... Według mojej opinii – i opinii wielu rolników – to, co się tam wydarzyło, to był pokaz siły. Ale nie siły państwa, tylko siły nacisku politycznego i tak naprawdę bezradności prawa i bezradności naszej Rzeczypospolitej Polskiej wobec tego typu działań.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Przepraszam, jeszcze nie skończyłem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ale czas panu minął.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Pan minister mówi, że mamy czas do wieczora.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To nie pan minister jest gospodarzem spotkania. Niech pan kontynuuje.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Przepraszam, czy mówię w jakiś sposób odbiegający od tematu naszego spotkania?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie, ale ustaliliśmy zasady, że wypowiedzi są trzyminutowe.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

To pan ustalił zasady.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

To pan ustalił zasady, nie my. Właśnie tak się to odbywa. Taka arogancja i buta wobec obywateli. To jest właśnie sposób działania, sposób prowadzenia dialogu, który polega tylko na tym: „Wiemy, chcemy, ale nie możemy. Rozumiemy, popieramy i zapominamy”. Tak jest prowadzony dialog.

Na OPR zostaje przeznaczonych 8% gruntów. To znaczy, że jeżeli jest to 8%, to można to przeprowadzać w sposób niezgodny z prawem? Przeprowadzanie dalszej procedury przetargowej na OPR nie powinno być procedowane w KOWR, tylko w prokuraturze, bo to jest zwyczajna ustawka.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Tak jest.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan Krzysztof Piech.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Zasłanianie się pracownikami itd. A co, rolnicy nie zatrudnią tych ludzi? Przecież w ogłoszeniu o przetargu jest nawet punkt mówiący o tym, ile osób powinno być zatrudnionych.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Bzdura.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Ten argument jest więc kompletnie nietrafny. Nie ma go.

Dalej. Powiem tak – sposób prowadzenia dialogu przedstawiany przez pana wygląda zupełnie inaczej niż rzeczywisty stan rzeczy, bo przy opiniowaniu procedury przetargowej, gdzie organizacje rolnicze jasno i wyraźnie wyrażały swoje stanowiska, nie zostały one wzięte pod uwagę. Natomiast zostały wzięte pod uwagę stanowiska organizacji, które są jednocześnie beneficjentami tych przetargów. Zresztą co to w ogóle za pomysł – ustawianie przetargów i zastawianie się jednocześnie prawem? To się chyba jedno z drugim wyklucza. Czy państwo uważacie, że rolnicy dzisiaj są nieświadomi i niewykształceni? Przedstawianie sytuacji OPR na zasadzie, że rolnicy walczą o ziemię itd.? Nieprawda. Do najbliższego OPR mam 100 czy 120 km. Jestem rolnikiem, w życiu na to startowałem nie będę. Jestem tutaj dlatego, że nie godzę się na tak rażące łamanie prawa.

Dzisiaj tutaj zostanie przedstawione, jak również złożone na państwa ręce, pismo ze strony rolników z opinią prawną, która jasno i wyraźnie wskazuje, że to nawet nie jest bubel prawny, że to po prostu posiada znamiona zwyczajnego przestępstwa. I na to się nie godzimy, na takie przedstawianie sytuacji z OPR, jeżeli nie zostaną one rozdysponowane pomiędzy tych dwóch dotychczasowych użytkowników. To jest uwłaczające dla rolników. To co, rolnicy nie potrafią gospodarować? Tu nawet nie chodzi o rolników. Przecież do tych przetargów mogły wystartować właśnie spółdzielnie, spółki i inne podmioty gospodarcze. Tylko chodzi o to, że procedura przetargowa jest tak stworzona, że wyklucza wygranie przetargu na OPR przez jakikolwiek inny podmiot aniżeli te, które dotychczas go użytkują.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ustawione.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

To przecież ślepego raziloby w oczy. A jak można zasłaniać się tutaj procedurami i rozporządzeniami, tak naprawdę chyba rozporządzeniami wykonawczymi do ustawy, które są sprzeczne z ustawą? To ja przepraszam.

Proszę państwa, rolnicy dzisiaj to nie są jakieś chłopki-roztropki. To są świadomi ludzie, przede wszystkim wykształceni. I naprawdę nie godzi się przedstawiać ich w złym świetle – a szczególnie jeżeli to pada z ust urzędników Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bo wtedy zadaję pytanie, czyj interes w tym momencie reprezentuje MRiRW? Czy rolników? Nie, nie rolników. Tak nie może być. To jest niezgodne z prawem.

Kolejna rzecz, którą powiem na zakończenie, bo nie chcę zabierać czasu innym uczestnikom.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ostatnia kwestia. Proszę bardzo.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Powiem wprost – gdybyśmy my, rolnicy, prowadzili swoje gospodarstwa tak, jak administracja prowadzi państwo, to by już dawno po nas kamień na kamieniu nie pozostał. Dziękuję.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Brawo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Proszę, pan minister.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Chcę w tym miejscu jasno się odnieść, wskazując, że nikt nie przedstawia rolników w złym świetle. Proszę państwa, to są pomówienia. W resorcie obowiązuje szacunek dla rolników. Jesteśmy dla rolników i proszę nie posądzać nas o złe działania.

Rozumiem wiele wystąpień. To, w którym pan mówił o produkcji zwierzęcej. Oczywiście, tylko pokażę panu, że bardzo dużo gospodarstw, które przejmują także grunty, odchodzi od produkcji zwierzęcej. To nie dotyczy pana, wiem. Dlatego proszę nie traktować resortu tak, że jesteśmy nastawieni przeciwko rolnikom.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Taki jest fakt.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Nieprawda. Wszystko robimy. Proszę wysłuchać także moich wystąpień, które były na szczepku europejskim, gdzie ciągle upominałem się o sprawy rolników.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Czyni, panie ministrze.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Robiłem to od wielu, wielu lat, łącznie z zabierającym tu głos Władysławem Serafinem, kiedy – jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej – wiele naszych działań było wspólnych. Później trochę inaczej podchodziliśmy do współczesnej sytuacji. Bardzo cię przepraszam, że może nie odpowiadam na wszystkie pisma, ale tyle czasu, ile poświęciłem pismom i rozmowom z tobą, to nie możesz mnie posądzać o to, że cię lekceważę. Przepraszam, że użyłem bezpośredniego sformułowania „ty”, bo znamy się pewnie ponad czterdzieści parę lat i za pewien okres pracy mam ogromny szacunek. Teraz mamy inne poglądy. Tak się zdarza. Bardzo państwu dziękuję.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Panie ministrze, szacunek to był w Koszalinie. W Pruszczu Gdańskim już nie było szacunku.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Teraz pan Krzysztof Piech.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

*Ad vocem*, panie ministrze. Jeszcze raz Zbigniew Gołda. Jedno zdanie.

Panie ministrze, rolnicy rezygnują z hodowli głównie przez to, że są wykańczani rynkowo przez podmioty, które są głównymi beneficjentami OPR. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Krzysztof Piech, proszę.

**Działacz Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Krzysztof Piech:**

Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu.

Szanowna Komisjo, panie ministrze, panie i panowie posłowie, powiem tak, postaram się trzymać emocje na wodzy, bo trzeba do tego tematu podejść w sposób wyważony. Natomiast absolutnie nie dziwię się emocjom, które dochodzą do głosu po stronie koleżeństwa. Otóż jedno pytanie na początek. Jestem rolnikiem – może dodam dla tych, którzy mnie nie znają – z województwa opolskiego, północna część. Jestem rolnikiem prowadzącym gospodarstwo rodzinne wraz z rodziną.

Zapytam o jedną rzecz: czy OPR w tym kształcie budzą kontrowersje? Oczywiście, że budzą kontrowersje. Czyli przepychanie czy kontynuacja procedowania przetargów bez zmiany, bez weryfikacji kryteriów będzie dużym błędem, ponieważ zawsze bywa tak, a w polityce szczególnie, że w ślad za kontrowersjami idzie niebezpieczeństwo powstania afery. Jeżeli jest takie ryzyko, naprawdę zrewidujemy swoje podejście. Nie róbmy błędów, bo skutki będą opłakane.

Teraz tak – jestem rolnikiem rodzinnym, indywidualnym, ale znam świetnie także to rolnictwo, które kiedyś nazywało się uspołecznionym, czyli schedę po byłych PGR. Wiem, że w tym kraju jest masa dużych gospodarstw, które mają prawo funkcjonować w gospodarce rynkowej. Mamy za sobą historię Polski, która obfitowała we wzloty i upadki. I ta spolaryzowana, można powiedzieć, duopolowa struktura nam towarzyszy.

I teraz argumenty za tworzeniem OPR. Zapytam się: czy efektywność gospodarowania w gospodarstwie 100, 200 ha czy 50 ha gospodarstwie rodzinnym jest inna niż w gospodarstwie 1000, 2000 ha? Jeżeli jest inna, to tylko dlatego, że przez ostatnie 30 lat w gospodarowaniu ziemią państwową zaszłości są takie, iż jedne podmioty, w tym gospodarstwa rodzinne, są traktowane, przepraszam, ale poniekąd opresyjnie, a pewne gospodarstwa są traktowane preferencyjnie. Chodzi o wysokość czynszu. Powiem tak – rynkowa wartość czynszu... Nie będę mówił o abstraktach w rodzaju 8 t, które tutaj kolega Łukasz Buchajczyk podał. Powiem, że rynkowa wartość czynszu to jest jakieś 1,5 do 2 t zboża. Trudno konkurować

z podmiotem, który gospodaruje na ziemi za 4,5 q. Rzucam naprawdę przeciętną wartość. Nie będę uskrąniał, bo tu nie chodzi o to, żeby dolewać oliwy do ognia.

Jeżeli jest szansa po „trzydziestkach”, po moratorium na sprzedaż ziemi, po nieprzedłużaniu umów w spółkach, które przecież swojego czasu mogły ziemię wykupić... Naprawdę nie bronię funkcjonowania dużym gospodarstwom, które podchodziły do gospodarowania ziemią w sposób racjonalny, perspektywiczny, a nie szukały w tym doraźnego zysku. Natomiast są podmioty, które próbowały uwierzyć, uległy autoiluzji, że będą mogły wiecznie gospodarować na bardzo niskich czynszach. I teraz OPR w tym kształcie poniekąd są takim wytrychem prawnym, który im to może umożliwić. Domagam się równego traktowania, weryfikacji dotychczasowych kryteriów. I zaręczam, że nie będziemy musieli się spotykać po raz kolejny.

I kolejna rzecz – wpływ na strukturę agrarną, bo mamy zmieniać strukturę w kierunku korzystniejszej, gdyż mamy zbyt rozdrobnione gospodarstwa. Świetnie, tylko przesuwanie ziemi w ramach tej samej ilości gospodarstw po prostu nie zmieni średniej arytmetycznej gospodarstwa w Polsce. Ale już przesuwanie ziemi zmieni strukturę – nie średnią wielkość, ale strukturę. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ uważam, że „dorolnienie” gospodarstw i spowodowanie, że 20 gospodarstw 100-hektarowych będzie pracowało na 2 tys. ha, będzie lepsze dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju niż, powiedzmy sobie, jedno gospodarstwo 2000-hektarowe. I proszę mi uwierzyć – tak będzie, ponieważ ziemia jest dobrem ograniczonej podaży. Ten zasób nam nigdy nie wzrośnie. On topnieje w sposób naturalny.

I jeżeli naprawdę mówimy o strategii, to chciałbym, żeby rolnictwo zajęło się wreszcie takimi rzeczami. Powiem szczerze, cała sytuacja wokół zasobu ziemi i Skarbu Państwa jest patologią z 30-letnim scenariuszem. Kolejne agencje nie umieją rozwiązać sprawy. Dlaczego? Tak długo, jak ziemia nie będzie realnie zagospodarowana – w sposób trwały, sensownie, poza zasobami strategicznymi – ciągle będzie kością niezgody i ciągle będzie jęczyciem u wagi. Możemy teraz degradować określenia od najbardziej negatywnych do znośnych, ale ciągle będziemy mieli problem.

Dlatego mój apel, panie ministrze. Pan powiedział, że po to się spotkaliśmy, żeby podjąć dialog. Ten dialog będzie miał sens, jeżeli dzisiaj, po obradach tej Komisji, zapadnie decyzja, że ministerstwo wraz z dyrekturą generalną KOWR odchodzi od realizowania przetargów w tej formie, i obieca się nam weryfikację kryteriów.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Na rzecz rolników.

**Działacz OOPR Krzysztof Piech:**

Tu nikt nie szuka preferencji. Zaręczam też, jak moi koledzy, że nie będę startował do przetargu na OPR. Mówię *pro publico bono*, nie reprezentuję żadnej grupy interesów. Interes mam jeden – ten kraj bez nacechowań politycznych ze względu na strony. Będzie lepiej dla Polski, jeśli ta ziemia będzie we właściwych rękach i zagospodarowana na sprawiedliwych warunkach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję za ten bardzo merytoryczny i nikogo nieobrażający głos. Bardzo panu dziękuję.

**Działacz OOPR Krzysztof Piech:**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Łukasz Smolarczyk. Proszę bardzo.

**Wiceprezes Izby Rolniczej w Opolu Łukasz Smolarczyk:**

Dzień dobry wszystkim. Łukasz Smolarczyk, wiceprezes Izby Rolniczej w Opolu.

Panie ministrze, tak jak pan wspominał, odbyliśmy wiele spotkań i to, co tutaj Krzysztof przede mną powiedział – oby to dzisiejsze spotkanie przyniosło jakieś rezultaty, a nie było kolejnym spotkaniem, na którym sobie pogadamy, a tak naprawdę nie uwzględnimy swoich uwag.

I teraz się tutaj odniosę – założenia powstania OPR łamią umowę społeczną, którą zawarło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2011 r., ministerstwo Marka Sawickiego, z innymi dzierżawcami. Umowa społeczna polegała na tym, że dzierżawcy, którzy nie wyłączyli 30% gruntów, nie mają prawa startować w przetargu na dzierżawę. I wszyscy dzierżawcy

o tym wiedzieli. I dzisiaj jako samorządowiec jestem tutaj w imieniu dzierżawców, którzy dobrowolnie wyłączyli 30% gruntów, którzy oddali całość gruntów do zasobu. Nie mam argumentów do bronięcia dzierżawców, którzy poszli *va banque* i świadomie podjęli decyzję, że nie oddają gruntów, kontynuują umowę do końca i oddają grunty. Mało tego – w większości przypadków mieli wydanie gruntów przedłużone o dwa lata, na bardzo preferencyjnych zasadach. Mogli się do tego czasu przygotować i przystosować. Nie zrobiono tego. Mało tego, został zniesiony *capping* na dopłaty – mogli przez dwa lata korzystać z dopłat. Dobrze pan o tym wie, że to bardzo uszczupliło budżet bieżącej wspólnej polityki rolnej. I dalej są problemy.

Chciałbym się teraz odnieść do konsultacji społecznych, do tego, jak one przebiegały, jeżeli chodzi o punktację. Tylko prosiłbym o doliczenie czasu, bo teraz będę jakby pracownikiem Kancelarii Sejmu, KOWR i ministerstwa – powiem i przeczytam, jak te konsultacje wyglądały.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę mówić.

**Wiceprezes Izby Rolniczej w Opolu Łukasz Smolarczyk:**

Do konsultacji na punktację w zeszłym roku, w maju, dokładnie tak jak pan dyrektor KOWR mówił, zgłosiło uwagi pięć organizacji rolniczych. Już czytam, jakie to były organizacje – te, które zgłosiły uwagi: Polska Federacja Rolna, Polskie Towarzystwo Rolnicze, Krajowa Rada Izb Rolniczych, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”, OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych. I teraz przeczytam, które uwagi zostały wzięte pod uwagę, nie czytając już dokładnie, jakie to były wnioski: KRIR – uwaga nieuwzględniona; PFR – uwzględniono uwagę częściowo; KRIR – uwaga nieuwzględniona; PFR – uwaga uwzględniona częściowo; PTR – uwaga nieuwzględniona; KRIR – uwaga nieuwzględniona; PFR – uwaga uwzględniona; PTR – uwaga uwzględniona; KRIR – uwaga nieuwzględniona; PFR – uwaga uwzględniona częściowo; KRIR – uwaga nieuwzględniona; PFR – uwaga uwzględniona; PFR – uwaga uwzględniona częściowo; PFR – uwaga uwzględniona częściowo; KRIR – uwaga nieuwzględniona; KRIR – uwaga nieuwzględniona; OPZZRiOR – uwaga nieuwzględniona; NSZZ RI „Solidarność” – uwaga nieuwzględniona.

Panie ministrze, proszę powiedzieć mi jako stosunkowo jeszcze młodemu człowiekowi – jak mają wyglądać te konsultacje społeczne? Jak ma wyglądać ten dialog? Ktoś naprawdę próbuje pana tutaj wsadzić na konia, na konia trojańskiego. Mamy liczne opinie mocnych kancelarii prawnych, bo też nie jesteśmy alfą i omegą. I te kancelarie wyraźnie powtarzają, że ta sytuacja robi się naprawdę niebezpieczna dla instytucji państwowych, bo państwo... Powiem jeszcze trochę inaczej – po co panu legitymizowanie tego swoim imieniem i nazwiskiem? Panie ministrze, po co to panu? Mieliśmy konsultacje w izbie rolniczej – był KOWR, był pan i było wyraźnie mówione, że na terenie województwa opolskiego nie będą powstawały OPR. Po jakimś czasie zostało to zmienione. Lobby warszawskie ma taką siłę.

I też powiem to, co mówił Krzysztof. Jestem z północy województwa opolskiego i u nas nie ma pomysłu powstawania OPR. Panie ministrze, mi jako człowiekowi, jako członkowi zarządu Izby Rolniczej w Opolu, chodzi o społeczną sprawiedliwość. Są u nas podmioty, które wyłączyły 30%, które oddały całość gruntów. Jak oni dzisiaj się czują?

Mam tutaj jeszcze kilka rzeczy wynotowanych. Pan dyrektor KOWR mówił, że w październiku 2023 r. była zmiana formy przetargu z licytacyjnego na ofertowy. Panie dyrektorze, zapomnieliście zmienić jeden zapis. Wyraźnie jest napisane, że czynnik ekonomiczny decydował o powstaniu OPR. Ten licytacyjny czynnik przetargu można było obronić, ale jak wy teraz obronicie ten czynnik ekonomiczny w przypadku przetargu punktowego? Dla kogo on jest ekonomiczny? Nie dla strony społecznej, nie dla Skarbu Państwa, tylko dla wąskiej grupy dzierżawców.

I bardzo dziękuję paniom posłankom, bo kiwają tutaj głową z poważaniem. Wreszcie panie zrozumiały – wiem, że to jest dla was nowy temat. Szczerze mówiąc, naprawdę szkoda mi tutaj pana ministra, że ktoś dociska to pana rękoma, za przeproszeniem, na siłę, tak?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

**Wiceprezes Izby Rolniczej w Opolu Łukasz Smolarczyk:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pani Agnieszka Beger, proszę bardzo.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, w pierwszej kolejności odniosę się do słów ministra.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Jakżeby inaczej.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Panie ministrze, myślę, że tym razem pan nie będzie na mnie krzyczał.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Teraz nas jest więcej.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pani przechodzi już do sedna po tej wymianie sympatycznych gestów.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Ale minister tak się ładnie uśmiecha.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Jest sympatycznym człowiekiem. Proszę bardzo.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Czasami. Pan minister wspomniał, że za poprzednich rządów powstała zmiana do ustawy i tam był zapis o OPR. Tak, panie ministrze, nawet jeżeli to jest błąd, to pan go przejmuje i pan go pogłębia. To jest pierwsze.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Tak.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Drugie – w swojej wypowiedzi podaje pan liczby, procenty. Absolutnie nie odnosi się pan – ani w wypowiedziach ustnych, ani w wypowiedziach pisemnych w odpowiedzi na nasze pisma – do argumentów, czyli do zapisów Konstytucji RP i ustawy. Mówi pan o zatrudnieniu, o hodowli podmiotów, które biorą udział w przetargach na OPR. Panie ministrze, zmiana do ustawy z 2011 r. – ile lat te podmioty miały, aby móc się do tego dostosować? Jeżeli inwestują i rozwijają, to robią to na swoją odpowiedzialność.

Panie dyrektorze Ciodyk, jest nagranie z przetargu w Pruszczu. Mija się pan z prawdą, mówiąc, że to rolnicy powiedzieli, że w ogóle nie mieli pojęcia na temat kryteriów. Mieli pojęcie – i to bardzo dobre. Tylko próbowali panu wytłumaczyć, że to jest niezgodne z Ustawą z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

I teraz, przechodząc do argumentów, jako Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników opracowaliśmy w sumie szereg nieprawidłowości, m.in. zarzucając całemu procesowi powstawania OPR: sprzeczność z art. 23 Konstytucji RP, naruszenie zasady legalizmu – art. 7 Konstytucji RP, naruszenie art. 32 Konstytucji RP, naruszenie art. 92 Konstytucji RP. Ponadto w 2019 r., w Ustawie z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, dodano art. 24b. Chciałabym zauważyć, że zgodnie z prawem nadrzędnym artykułem jest art. 24. Art. 24b to przepis wyjątkowy i można go stosować dopiero wtedy, kiedy brakuje chętnych rolników lub nieopłacalne byłoby działanie konkretnej całości gospodarczej. Obecna praktyka KOWR odwraca tę kolejność, tworząc OPR praktycznie równolegle.

Następny zapis Ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw, o którym wspomniałam – wyłączenie „trzydziestek”. I co to oznacza? Że tak naprawdę podmioty, które nie wyłączyły, dostały otwartą furtkę na możliwość dalszego dzierżawienia gruntów ze Skarbu Państwa. 2023–2024 r. – zaczynają obowiązywać zarządzenia dyrektora generalnego KOWR. Mamy zarządzenia: 104/2023, 18/2024 – podpisane przez zastępcę dyrektora generalnego, pana Ciodyka, 54/24 i zarządzenie 74/24. Jakie są wnioski prawne?

Zarządzenia 18, 74 i 54 wykraczają poza delegację ustawową. Ustawa nie przewiduje mechanizmu tymczasowego korzystania z nieruchomości po zakończeniu umowy dzierżawy. Praktyka taka obchodzi art. 39 ust. 2 pkt 1 ustawy, faworyzując dotychczasowych dzierżawców, którzy nie spełnili wyłączenia „trzydziestek”. Zarządzenia 18, 54, 74 stanowią przekroczenie kompetencji dyrektora generalnego KOWR.

Dodatkowo w czerwcu 2024 r. – i tutaj każdy, aby móc zapoznać się z tym, co się wydarzyło, powinien sobie szczegółowo przeanalizować, jak powstawały akty prawne, to wtedy będzie miał prawdziwy obraz – zostaje wprowadzone rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 26 czerwca 2024 r., gdzie zostają wprowadzone kryteria. I to już było tutaj wspomniane, więc nie będę powtarzać – najważniejsze kryterium, które tak naprawdę wyłącza rolników indywidualnych, to jest współpraca z uczelniami oraz kryterium zaplecza technicznego.

Z naszej strony na ręce pana przewodniczącego złożymy cały ten wniosek. A jeżeli jeszcze na sam koniec chodzi o szacunek, to panie ministrze, jeżeli naprawdę pan uważa, że przedstawienie rolnikom – nie powiem brzydko, jak się czuję – takiej informacji, która ma udowadniać powstawanie OPR, to jest szacunek, to z całym szacunkiem...

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

To jest pogarda.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Właśnie, dziękuję bardzo. Pogarda. Państwo powołujecie się oczywiście na ustawy, ale, co najlepsze, jedyne zarządzenie – 104. A gdzie są te zarządzenia, które są niezgodne z ustawą? Wstydziecie się państwo?

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

74 i 54.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Ponadto tylko parę stron zapisanych, a reszta to po prostu wydrukowane wzory dokumentów. Naszym zdaniem... Przede wszystkim żądaniem, bo już chyba tak możemy je nazwać, jest wstrzymanie procesu OPR. I nikt z rolników nie mówi, że one nie mają w ogóle powstawać, tylko prosimy, aby zostały wstrzymane, aby wszystkie akty prawne, które powstały – nawet te, które próbują być nadrzędne nad ustawą – zostały naprawione. I dopiero wtedy możemy przystąpić do wypracowania kryteriów punktowych dla OPR. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Pan Krzysztof Olejnik, Bardzo proszę.

**Działacz Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników Krzysztof Olejnik:**

Krzysztof Olejnik, Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Jestem człowiekiem stosunkowo młodym, ale obawiam się, że nie dożyję czasów, w których to polski rolnik, podmiot, przedstawiciel spółki, będąc na przetargu w Niemczech albo w jakimkolwiek innym kraju Unii Europejskiej, dozna tak komfortowej sytuacji, w jakiej znalazł się choćby podmiot Goodvalley. Niestety sposób, w jaki te przetargi zostały przeprowadzone, m.in. uwzględniając aberrację, absurd, który miał miejsce w Pruszcze Gdańskim dzięki tutaj obecnemu zastępcy dyrektora generalnego KOWR Tomaszowi Ciodykowi... Rozwinę skrót KOWR: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Szkoda, że nikt nie dopisał tam „polskiego”. Myślę, że dyrektor, zastępca dyrektora wiedziałby wtedy, jakiego rolnictwa bronić. Niestety zabrakło tej wiedzy.

Panie ministrze, tutaj padły informacje o 8% obszaru wyłączonego, który będzie podlegał tworzeniu OPR, i że to jest tylko 8%. Uważam, że z perspektywy tego, co się dzieje w ramach demografii samego rolnictwa w Polsce – mam na myśli osoby przejmujące bądź obecnie prowadzące gospodarstwa – to jest gigantyczny obszar. To jest być albo nie być dla tych rolników albo przyszłych rolników, którzy te gospodarstwa będą rozwijać. Niestety w Polsce występuje głód ziemi i popieram tutaj moich przedmówców. Ziemia stanowi aspekt ograniczony, jej nie będzie przybywać ze względu na rozwój infrastruktury, tylko następuje jej ewentualna degradacja bądź ubytek, więc każda piędź, każdy ar ziemi powinien trafiać w domyśle dla polskiego rolnika.

A dlaczego? Bo stanowi to interes narodowy. Proszę podać mi inny przykład kraju, w którym to w tak ambiwalentny sposób gospodaruje się zasobami naturalnymi. Uważam to za hańbę.

Nie możemy w takim kierunku podążać, bo niestety, ale doprowadzi to do... Może nie upadków w okresie krótkoterminowym, ale w terminie odpowiednio dłuższym. Niestety na danym terenie tych gospodarzy nie będzie, bo konkurencja, jaka m.in. będzie tutaj z kierunku ukraińskiego bądź krajów Mercosur, wyeliminuje tych rolników w uwłaczający sposób. Nie będą w stanie konkurować z molochami.

Padł tutaj temat *know-how*, czyli że firmy typu Goodvalley – nie chcą wymieniać innych spółek z kapitałem zagranicznym – w jakimś stopniu wprowadzają na nasz teren wiedzę albo edukują rolników. Nas nie trzeba edukować. To my dogoniliśmy Zachód, startując z dużo gorszego miejsca. To my jesteśmy teraz na etapie, do którego inni mogą aspirować. To my możemy stanowić wzór dla innych gospodarstw bądź krajów.

Proszę poddać pod refleksję to, co tutaj zostało przedłożone. Czyli OPR – tak, ale z zupełnie innymi kryteriami. To nie może wyglądać w ten sposób, że zastępca dyrektora generalnego kolanem przepycha przetargi.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Nie tylko kolanem.

**Głos z sali:**

Groźbami.

**Działacz OOPR Krzysztof Olejnik:**

Nie chcę używać innych niecenzuralnych słów, ale w ogóle poddaję w wątpliwość celowość zajmowania stanowiska przez pana Ciodyka w temacie przetargów w Pruszczu Gdańskim. I jestem ciekaw, jak on umotywuje swoją obecność w tym miejscu. Dlaczego w zasadzie to on przeprowadzał ten przetarg? Domniemywam, że w tym momencie czy w tamtym momencie nie miał do tego kompetencji, a był tutaj stroną agresywną, aby ten przetarg w takim, a nie innym formacie przeszedł. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan Zdzisław Łuba.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:**

Dzień dobry państwu. Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Panie przewodniczący, panie ministrze i drugi panie ministrze, panie posłanki, panowie posłowie, koledzy rolnicy, w sprawach OPR będzie mówiła tu moja sąsiadka, pani Paulina, pani mecenas. Chciałbym tylko odnieść się do tego, że PIR nie ma jeszcze problemów z OPR. Chociaż może... Nie wiem, czy to są problemy. Na Podlasiu nie mamy tysięcy hektarów, mamy ich po parę, więc dla nas jest to takie trochę... Może niech kolega odbierze telefon.

Nie bardzo możemy startować w przetargach KOWR przy kryterium pięcioletniego doświadczenia, o którym mówili koledzy, a teraz mówię ja. Młody rolnik dostanie trochę ziemi, chciałby z KOWR skorzystać, ale nie ma pięcioletniego doświadczenia. Jako izby prosiliśmy poprzednią i obecną władzę o przetarg, który się nazywa ograniczony – żeby następny przetarg był też ograniczony, a nie nieograniczony. Bo to dotyczy tego, że my, jako sąsiedzi, możemy w sąsiedniej gminie startować do przetargu, ale już w następnej gminie – nie. W przypadku mojej gminy następna gmina to już jest inne województwo. To już w ogóle nas wyklucza. Gdy więc już odbywa się przetarg nieograniczony, to my, biedni rolnicy, nie jesteśmy w stanie ani zapłacić takich pieniędzy, ani takiej dzierżawy, bo to już jest nieograniczone. Cały czas proszę więc tu o zmiany. Nie wiem, dlaczego nie następują.

Następna rzecz – mówimy o braku ziemi. Jak państwo wiedzą, w ustawie jest, że cały zasób ziemi podlega przetargowi ograniczonemu dla rolników. Tylko jest krótko dopisane, że nie dotyczy to parków. Proszę państwa, jak nam brakuje ziemi, to sam Biebrzański Park Narodowy ma 10 tys. ha łąk. I żaden rolnik nie może skorzystać, bo tam w przetargach biorą udział firmy z Krakowa. Gdzie Biebrzański Park Narodowy, a gdzie Kraków? A czemu? Bo jest dopłata do „ptaszkowego”. Mówię oczywiście o ptakach fruwających. Proszę państwa, to w ramach żartu, żeby trochę to...

Wiecie państwo, że Biebrzański Park Narodowy w tym roku się palił? Ile milionów wynosił koszt ugaszenia tego pożaru? Nie wiem, gdzie byli pseudoekolodzy. Czemu nie interweniowali? Czemu trawy nie zostały wykoszone w momencie, gdy agencja ma to sprawdzić, bo raz na jakiś czas trzeba to wykosić? I co? Żeby straż mogła wjechać, to tylko rolnicy tam mieszkający mogli poprowadzić tę straż w miejsce, któredyś mogła przejechać. Rolnicy, którzy nie mogą skorzystać z dzierżawy w BPN, podczas gdy mają hodowlę zwierzęcą, krowy. A tylko w tym jednym parku jest 10 tys. ha, o czym pan minister mówił przed chwilą, że 10–11 tys. ha zostało wydzierżawione. A inne parki? Proszę państwa, to jest tyle tysięcy hektarów...

Rozmawiałem z wiceministrem Ministerstwa Środowiska i Klimatu, panem Motyką, na początku jego pracy, na jednym z posiedzeń Komisji. Pytałem się, czy jest możliwość, żeby znieść ten zapis. I pan minister mówił, że tak. I jak to? Rolnicy mogą skorzystać – tyle łąk, tyle paszy. Minęło półtora roku, zwracaliśmy się jako PIR o zmiany. Nie wiem, proszę państwa. Żadnych zmian nie widać. Nie wiem, co o tym powiedzieć. Pan minister mówi o dialogu. Jakie przeprowadzaliśmy protesty... Jednym z postulatów, które miały być spełnione, była definicja rolnika aktywnego. Do dziś tej definicji nie ma. Nie wiem, czy w ogóle będzie, ale wrócę do tej ziemi.

Może nie byłoby tego problemu między nami rolnikami i pod nazwą OPR, jeśli ktoś, kto chce parę tysięcy hektarów i chce gospodarzyć tam, gdzie są rolnicy indywidualni, co by wzięli po 20–30 ha i powiększyli swoje gospodarstwo... Ci, którzy chcą funkcjonować pod nazwą OPR – proszę bardzo. Biebrzański Park Narodowy ma 10 tys. ha, jeśli ktoś chce. A ile jest parków? Pani ministrze – i może sprawa byłaby rozwiązana, nie byłoby między nami kłótni.

Bo my, tak jak mówi kolega, który na 100 ha gospodarzy z żoną i z dziećmi... Obrobić te 100 ha, to ile to jest pracy? A tym bardziej przy krowach mlecznych – to już w ogóle. Kto dziś chce te krowy doić? Tu może byłby pogodzony. Ale ktoś, kto ma 100 ha... U nas, na Podlasiu, to się zdaje, że to dużo. Ale ktoś, kto ma 20 ha, a chciałby z KOWR jeszcze 20...

I koledzy niech się nie obrażają – że tych „trzydziestek” nie oddali. Ale ktoś, kto trzyma tę „trzydziestkę” przez 10, 20 lat, a tam obok ktoś z dziada pradziada, kto utrzymał tę Polskę na tych 10–15 ha, też chciałby jeszcze dostać te 5–10 ha. Nie 100, nie 1000, a 5, 10, 20. Proszę osoby, które prowadzą te większe firmy, co – tak jak pan minister mówi – zatrudniają 1200 osób, niech się nie obrażają na tych rolników, co mają 10, 20 ha, bo, jak wiecie, to na tych rolnikach Polska się utrzymała. To dzięki tym rolnikom Polska w ogóle przetrwała, więc chciałbym, żeby to wybrzmiało tak, żeby doszło do zgody. Na temat OPR się nie wypowiadam, bo się nie znam. Pani mecenas się wypowie. Ale koledzy już się wypowiadali.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie prezesie, teraz poprosimy panią mecenas.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Dobrze, to ja dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pani mecenas Patlina Brochomiecka, o ile dobrze przeczytałem. Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona Paulina Drohomirecka:**

Niekoniecznie dobrze, ale wybaczam, bo ciężkie nazwisko. Adwokat Paulina Drohomirecka, jestem przedstawicielem Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona. Dziękuję za umożliwienie mi zajęcia stanowiska podczas posiedzenia.

Powstrzymam się od formułowania opinii, jednakże mam kilka pytań, na które chciałabym uzyskać od państwa merytoryczne odpowiedzi. Pierwsze moje pytanie jest takie: zgodnie z obowiązującą literą prawa, wynikającą m.in. z Konstytucji RP, z Ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, w tworzeniu prawa należy kierować się przede wszystkim zasadą równości, ponadto rolnicy indywidualni powinni mieć realny dostęp do dzierżawy gruntów rolnych, wobec czego dlaczego zostały ustalone kryteria, które owego rolnika indywidualnego dyskryminują? Mam na myśli m.in. fakt wyliczania, to jest punktowania wysokości rocznego czynszu dzierżawnego, gdzie maksymalnie 45 punktów przyznaje się w sytuacji, gdy oferowana jest co najmniej trzykrotność ceny wywoławczej. Punktowani są również oferenci współpracujący z podmiotami naukowymi przez co najmniej pięć lat przed przystąpieniem do przetargu.

Kolejne moje pytanie jest takie: w jaki sposób Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ustawodawca, zamierza wesprzeć młodych zawodowo, indywidualnych rolników w pozyskiwaniu, dzierżawieniu gruntów rolnych, skoro umowa dzierżawy ma obowiązywać przez 30 lat?

Kolejne pytanie: czy przed przystąpieniem do ustalania kryteriów przetargu zostało zweryfikowane, ilu rolników indywidualnych współpracuje z podmiotami naukowymi, co obecnie może mieć realny wpływ na wynik przetargów?

Następnie: czy wymóg współpracy z podmiotami naukowymi powinien być określony jako kryterium zawarte w przetargu? Czy nie korzystniejsze byłoby zawarcie owego kryterium jako postanowienia umownego zobowiązującego rolnika do podjęcia tej współpracy – przy czym rząd zapewni odpowiednie mechanizmy umożliwiające nawiązanie takiej współpracy.

I ostatnie pytanie: jakimi realnymi mechanizmami dysponuje KOWR, które uprawniają podmiot do identyfikacji prawidłowości przebiegu wykonywania umowy dzierżawy pod kątem możliwości wykluczenia fikcyjnych podmiotów, które wbrew postanowieniu umowy poddzierżawiają owe grunty rolne?

Panie ministrze, jeżeli jest taka możliwość, to bardzo proszę o udzielenie mi odpowiedzi na te pytania.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Pan Piotr Włodawiec.

**Członek prezydium rady Polskiej Federacji Rolnej Piotr Włodawiec:**

Dzień dobry w imieniu Polskiej Federacji Rolnej, której rady jestem członkiem. Jestem również radcą prawnym, który od ponad 20 lat specjalizuje się w obsłudze sektora rolno-spożywczego. Ale nie tylko jego.

Zacznę od historii. Jeżeli popatrzylibyśmy sobie na ustawę z 2011 r., to znajdziecie państwo w stenogramach propozycje, które zakładały brak musu wyłączania 30% przez podmioty, które wyłączyły 20%. Głównym założeniem zmian do ustawy było pozyskanie do budżetu Skarbu Państwa około 2,3 mld zł. Weszła ustawa, jaka weszła, i na ten moment nie mamy żadnego wiążącego rozstrzygnięcia, czy ona jest zgodna z Konstytucją RP, czy jest niezgodna, bo nie ma orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Mamy informacje, które tutaj podawał pan poseł Cieciora. Chciałbym zwrócić uwagę jako prawnik, żeby mówiąc o zawiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstwa, uwzględnić, że przepis ma drugą stronę medalu. Osoby, które składają fałszywe zawiadomienia, mogą być również pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Nie strasz.

**Członek prezydium rady PFR Piotr Włodawiec:**

Także chciałbym powiedzieć, że warto o tych sprawach mówić w bardziej delikatny sposób.

Jeśli chodzi o OPR, to z mojego punktu widzenia jest to nowa instytucja prawna, która nie obrosła jeszcze żadnym orzecznictwem, nie ma wykładni, nie ma orzeczeń. I ona rozwiązuje pewien problem, który stworzył nasz ustawodawca. Ustawa przeszła pewien proces legislacyjny i została podpisana przez prezydenta. I na ten moment nie można mówić, że jest niekonstytucyjna, bo nie ma żadnego rozstrzygnięcia organu. Nie ma orzeczenia ani sądu, ani Trybunału Konstytucyjnego. Państwo podnosicie zarzuty dotyczące sformułowania kryteriów przetargu. Pojawiały się zarzuty dotyczące współpracy z uczelniami, parku maszynowego i wysokości trzykrotności czynszu. Co do kwoty nie będę się wypowiadał, natomiast z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa – tak to widzę – dobrze mieć podmioty, które współpracują z uczelniami i podmioty, które mają park maszynowy, bo to jest gwarancja tego, że kontynuując działalność, będą w stanie opłacać czynsz.

I teraz proszę zobaczyć, że jeżeli popatrzymy na tę dyskusję i też tę, która była na innych posiedzeniach Komisji, to tak naprawdę nie są one o OPR i o przetargach, tylko o tym, jak ma funkcjonować polskie rolnictwo, które ma rolnika indywidualnego i ma gospodarstwa towarowe, których definicji w systematyce prawa nie ma. Żebyście państwo jako rolnicy indywidualni wiedzieli – też jestem rolnikiem, producentem trzody chlewnej – jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o areal, 30% i podziały gospodarstw, żeby nie przekraczać 300 ha.

Jak wygląda w produkcji bydła mlecznego kwestia uzyskiwania numerów siedzib stada i uzyskiwania dotacji.

Wydaje mi się, że w tej chwili mamy taki moment, gdzie środowisko powinno wypracować takie rozwiązania prawne w Ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, w Ustawie z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, żeby stworzyć taką strukturę gospodarstw, które będą w stanie produkować żywność, biorąc pod uwagę, jak duże gospodarstwa są na Ukrainie, o jakich arealach tam mówimy, o jakim rodzaju ziemi.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę już finalizować, bo znacząco pan przedłużył swój czas.

**Członek prezydium rady PFR Piotr Włodawiec:**

Chciałbym podsumować, że to jest moment na to, żeby środowisko wypracowało rozwiązania. I uważam, że utworzenie OPR jest w szeroko, dobrze pojętym interesie Skarbu Państwa.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Dlaczego nie uczestniczyliście w Zespole Roboczym „Ziemia”?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan Stanisław Zawadzki, bardzo proszę.

**Głos z sali:**

Przy ministerstwie jest zespół właśnie powołany...

**Wiceprezes Lubuskiego Związku Rolników Stanisław Zawadzki:**

Stanisław Zawadzki. Województwo lubuskie, powiat świebodziński.

W swojej wypowiedzi chciałbym wrócić też do historii i na ręce pana ministra oraz pana przewodniczącego Komisji złożyć to, o czym będę mówił, a państwo posłuchajcie.

Proszę państwa, na przykładzie tego gospodarstwa, którym gospodaruję. I tu są 32 lata wyników kontroli użytkowości rolnych. Pochodzę ze Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, gdzie było ponad 26 tys. ha. To jest drugi kombinat w Polsce po Dębicy. Trzeba było go sprywatyzować. W tym okresie było naprawdę bardzo ciężko i pojawiały się różne podmioty, takie czy inne. Nie zawsze udawało się to efektywnie sprywatyzować, bo na 20 obór w Świebodzińskim Kombinacie Rolnym zostały tylko dwie, w tym m.in. moja obora, czyli moja ferma, która w 1990 r. liczyła 860 krów, a w 1993 r. – tylko 240. Dlaczego? Dlatego, że jak się kombinat rozlatywał, prowadziliśmy gospodarkę mieszkaniową w Świebodziźnie – 216 mieszkań. Spadło jak grom z jasnego nieba i trzeba było wyprzedawać, żeby zapewnić ciepłą wodę, ogrzewanie dla tych mieszkańców.

Jak państwo wiecie, czekaliśmy na tę ustawę z 1991 r. z niecierpliwością. Im szybciej PGR byłyby prywatyzowane, tym lepiej. Ale jak już zostały sprywatyzowane i jako spółka wzięliśmy to gospodarstwo, to to, co państwo w tej chwili mówicie, a jest to przegląd całego tego... Proszę sobie wyobrazić, że w 1995 r. roku wzięliśmy tylko 237...

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Co to ma wspólnego z dzisiejszym tematem?

**Wiceprezes LZR Stanisław Zawadzki:**

To ma wspólnego, proszę pana, że w 1997 r. mieliśmy...

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Mówimy o rozdysponowaniu, nie o tym.

**Głos z sali:**

O zasadach.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Dokładnie.

**Wiceprezes LZR Stanisław Zawadzki:**

Ale przepraszam, pozwoli mi pan...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pan kontynuuje, tylko już niezbyt długo. Proszę.

**Wiceprezes LZR Stanisław Zawadzki:**

I proszę pana, obecnie jest to gospodarstwo, które w 1997 r. miało tylko 81 krów bezbiałacz-  
kowych, a dzięki temu...

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Na ile hektarów 81 krów?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pan kontynuuje, tylko już niezbyt długo.

**Wiceprezes LZR Stanisław Zawadzki:**

W tej chwili mamy ponad 500 sztuk, a to tylko dlatego, że Top Farms...

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Przepraszam, na ilu hektarach?

**Wiceprezes LZR Stanisław Zawadzki:**

W tej chwili na 832 ha.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Ale rolnicy też mają po tyle. Mój sąsiad ma 1000 ha. Szacunek dla pana, bo krowy...

**Wiceprezes LZR Stanisław Zawadzki:**

Słuchajcie, widzę, że się nie dogadamy, jeżeli nie chcemy kontynuować produkcji. OPR są jedną  
z form zachowania produkcji – i bardzo dobrze. Jak mówię tym moim rolnikom, którzy przy-  
jeżdżają i kupują materiał męski – bo w tym okresie urodziło się 14 tys. sztuk cieląt, czyli  
wyprodukowaliśmy gdzieś 7 tys. materiału męskiego i on idzie do dalszej hodowli – że tego  
gospodarstwa może nie być, to oni mówią: „Panie, to jest niemożliwe”. Po ludzku...

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Ale to nowy dzierżawca wywiesi kartkę, że nieczynne, czy jak?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Leszek Wojciechowski, bardzo proszę.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Ale dlaczego nie wydzielił pan „trzydziestek”?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Teraz mówi pan Leszek Wojciechowski.

**Wiceprezes LZR Stanisław Zawadzki:**

Oddaliśmy więcej niż 273 ha – na dziś ponad 400 ha.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Dlaczego teraz jest ten problem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Leszek Wojciechowski. Nie rezygnuje pan z głosu?

**Przewodniczący rady Polskiej Federacji Rolnej Leszek Wojciechowski:**

Nie, nie rezygnuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę mówić.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Dzień dobry. Polska Federacja Rolna. Jestem przewodniczącym rady.

Proszę państwa, państwo tutaj podnosicie argumenty, że rolnicy uważają tak, że repre-  
zentujecie środowiska rolnicze itd., itp. Tutaj mam w ręku osiem stanowisk. Nie będę ich  
czytał, bo nie ma na to czasu. Tylko przeczytam, czyje to są stanowiska: starosta człuchowski,  
burmistrz Polanowa, burmistrz Kalisza Pomorskiego, wójt gminy Przechlewo, Urząd Miejski

w Drawnie, wójt gminy Koczała, Rada Gminy Człuchów, uchwała Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Gdańsku.

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Mam takie same, tylko odnośnie do rolników.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Proszę państwa, te wszystkie stanowiska są jednoznaczne. OPR należy tworzyć, należy chronić polską hodowlę, bo ta hodowla jest w Polsce. Należy chronić miejsca pracy. Są to ośrodki, które stanowią wzór do naśladowania, i likwidacja tych ośrodków byłaby poważnym błędem gospodarczym i społecznym.

A propos gospodarczych historii – ktoś tutaj z moich przedmówców troszczył się o to, że jest ograniczenie czynszu tylko do trzykrotnej wysokości. Proszę państwa, uczestniczyłem w obradach Rady Społecznej przy oddziale terenowym KOWR we Wrocławiu. Wszystkie możliwe działki, które były rozdysponowywane dla rolników indywidualnych, szły w drodze przetargów ofertowych. Przeciętny przetarg ofertowy to jest około 30% czynszu przetargu licytacyjnego. Dlaczego wtedy nikt nie protestował, że idzie w przetargach ofertowych i zmniejsza się przychody Skarbu Państwa? A to są fakty. Jest tutaj obecny pan dyrektor Matkowski, dyrektor oddziału terenowego we Wrocławiu, który może moje słowa potwierdzić.

Proszę państwa, dziwię się państwa podejściu, bo sprzeczenie się z faktami... A zatrudnienie, a różnorodność produkcji firmy, o której tu się najwięcej dyskutuje, a biogazownie, a nowoczesne podejście do rolnictwa, jakie ta firma reprezentuje, są poza dyskusją. I krzyki, że coś jest sprzeczne z prawem, to jeszcze nie jest analiza prawna i to nie udowadnia tego, że to jest sprzeczne z prawem. A nie wierzę, że zarówno ministerstwo, jak i KOWR zrobiłyby cokolwiek wbrew prawu.

Jeżeli państwo myślicie, że wejście na przetarg, uniemożliwiając jego normalne przeprowadzenie poprzez śpiewanie bądź hymnu, bądź „Roty”, jest sposobem na rozwiązywanie problemów społecznych, to powiem, że państwo nie macie racji. Jeżeli słyszę tutaj zarzuty – przepraszam panie ministrze, ale nie mogę się powstrzymać – że pan nic nie zrobił przez półtora roku, że pan nie prowadzi dialogu, gdzie sam uczestniczyłem w spotkaniach, które pan robił jako objazdówkę po kraju, spotykał się z rolnikami, rozmawiał z nimi, mówił o potrzebie hodowli... Jeżeli państwo uważacie, że kwestia pieniędzy za przymrozki, za suszę, kwestia zmiany pewnych regulacji prawnych na korzyść rolników to jest niezrobienie niczego przez ministra, to się z tym nie zgadzam.

A wracając do OPR, proszę państwa, był COVID-19, jest wojna za naszą wschodnią granicą i państwo chcecie rozwalać ośrodki gospodarcze – celowo używam słowa „rozwalać” – które produkują dużo, dobrze i po niskich cenach. W 2003 r. podjęliśmy decyzję o przynależności do Unii Europejskiej w referendum ogólnokrajowym. To się wiąże z określonymi konsekwencjami, a mianowicie takimi, że stajemy się rynkiem coraz bardziej otwartym i tylko podmioty produkujące dużo, dobrze jakościowo i tanio mogą konkurować na rynkach europejskich i światowych. Jeżeli z gospodarstw, na których miano tworzyć OPR, zostało wyłączone w granicach 70%, a w niektórych przypadkach 80%, to o czym my rozmawiamy? Za mało zostało wyłączone?

I jeżeli jest mowa o tym, że 10 tys. ha ma iść do OPR, to jeżeli przyjmujemy założenie, że w Polsce jest już nie 1,3–1,4 mln, ale 1 mln gospodarstw, to wiecie państwo, jak się powiększy jedno gospodarstwo z tych 10 tys. ha? Na każde gospodarstwo przypada 1 a. I państwo mówicie o poprawie struktury agrarnej? Ludziom oczy mydlicie. Przepraszam, ale opowiadacie państwo bajki, że to zmieni radykalnie sytuację.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

Panie przewodniczący, pan widzi?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Teraz pan Janusz Guźda.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

To są fakty.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

To jest zwyczajna demagogia.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Teraz pan Janusz Guźda.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Czemu nie braliście udziału w zespołach roboczych?

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Brałem udział w zespole roboczym.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Nie odezwał się pan ani razu.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Mogę dokończyć? Nie przeszkadzałem panu, jak pan mówił.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Myślałem, że pan skończył.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Nie, nie skończyłem.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Proszę pana, nie odezwałem się dlatego, że nie zostałem powiadomiony o posiedzeniu Zespołu Roboczego „Ziemia”, na którym była dyskusja na ten temat.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Kłamię pan.

Panie Szmulewicz, proszę powiedzieć. Panie Wiktorze, nie można takich kłamstw...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Janusz Guźda teraz.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Uczestniczyłem w pierwszym posiedzeniu razem z panem Waldemarem Rolewskim.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Wstydzicie się, ludzie.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Nie mam się czego wstydzić.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Kłamstwa się pan powinien wstydzić. Bzdury pan opowiada. Wszyscy byli poinformowani.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Czy pan Janusz Guźda chce coś powiedzieć?

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Proszę pana, krzykiem pan racji nie udowodni.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Pan Brodziak powiedział, że byliście poinformowani.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Czy pan Janusz Guźda chce coś powiedzieć?

**Wiceprzewodniczący zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP Janusz Guźda:**

Tak, tak.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To proszę bardzo.

**Wiceprzewodniczący ZG ZZPR Janusz Guźda:**

Ale na razie nie mogę się przebić.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To śmiało. Jak pan zacznie mówić, to rolnicy się uspokoją.

**Wiceprzewodniczący ZG ZZPR Janusz Guźda:**

Dzień dobry państwu. Witam pana przewodniczącego, pana ministra, panie i panów posłów. Jestem przedstawicielem Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP i reprezentuję tę grupę pracobiorców, którzy pracują w dużych spółkach towarowych w Polsce.

W tej chwili część tych spółek wyłączyła 30%, część nie wyłączyła. Umowy, które były zawarte z KOWR, się kończą i w tej chwili, po zapoznaniu się z ofertą tworzenia OPR, uważamy, że to jest jedna z niewielu ofert, które gwarantują utrzymanie zatrudnienia dla pracowników, którzy przeszli trudny okres lat 90. Wtedy ziemia była dostępna dla wszystkich, nikt tego nie chciał brać, bo wiadomo, jakie były klimaty i jak wysoka inflacja. Natomiast część tych spółek, które przetrwały, dzisiaj została w różnym stopniu unowocześniona, zmodernizowana, produkują na rynek bardzo jednorodny materiał w dużej ilości, ale przede wszystkim dają pracę tym byłym pracownikom PGR, o których tutaj częściowo gdzieś ktoś wspominał i mówił...

**Głos z sali:**

Oni nie żyją.

**Wiceprzewodniczący ZG ZZPR Janusz Guźda:**

Nie, żyją. Pracują. Jeżeli spowodujecie coś takiego, że odbierzecie im te miejsca pracy, które jeszcze dają im utrzymanie, to rzeczywiście pójdziemy do urzędów pracy, będziemy brali zasiłki i będziemy obciążeniem też dla was. Bo w tej chwili mógłbym powiedzieć coś takiego, że pracownicy, którzy pracują na umowę o pracę, płacą składki ZUS, płacą podatki, płacą wszystkie należne ubezpieczenia – w przeciwieństwie do rolników indywidualnych, którzy płacą KRUS. Jakbyście nie wiedzieli, to KRUS jest co roku dofinansowywany z budżetu państwa kwotą wysokości 30 mld zł.

**Działacz Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Karol Rytel:**

A ile ZUS?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ale niech pan już nie idzie w tym kierunku, bo to jest zły kierunek.

**Wiceprzewodniczący ZG ZZPR Janusz Guźda:**

Dobrze. Powiem jeszcze, że jeżeli chodzi o sprawiedliwość społeczną, o której tutaj była mowa, to utworzenie OPR gwarantuje utrzymanie tego zatrudnienia. To raz. Dwa – utrzymanie poziomu produkcji, który w tej chwili jest w tych przedsiębiorstwach.

Jeżeli chodzi o duże spółki typu Goodvalley czy Top Farms, to tylko nadmienię, że te spółki wyłączyły z areału, który posiadały, czy już w tej chwili oddały ponad 80%. Zostaje jakieś 17–18% tych gruntów, które byłyby zagospodarowane przez OPR. I te spółki, tak jak w przypadku mojego przedsiębiorstwa, gwarantują: utrzymanie załogi, stada bydła w wysokości 3300 sztuk, pracę dla tych ludzi. Jeżeli chodzi o profil produkcji, o wielkość produkcji, jeśli tych spółek nie będzie, to niestety odbije się to na rynku i na cenach.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

**Wiceprzewodniczący ZG ZZPR Janusz Guźda:**

Mówienie więc tutaj o tym, że nic się nie dzieje, że na przykład 2 tys. ha można podzielić na 10 gospodarstw... I pytanie – czy na tych 200 ha da się utrzymać 3300 sztuk bydła?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.  
Teraz pan Ariel Pacześny.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Momencik. Momencik, panie przewodniczący. Chciałbym tylko od razu zweryfikować kłamstwo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To będzie miał pan okazję w drugiej rundzie.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Momencik. Leszek.Wojciechowski@kombinat.swidnica.pl – to jest pana adres? Dostał pan link na spotkanie. I teraz więcej proszę nie kłamać, bo mamy dowody na te wszystkie wasze kłamstwa.

**Przewodniczący rady PFR Leszek Wojciechowski:**

Nie kłamię. Mail nie jest przedmiotem dyskusji, więc niech pan sobie...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Ariel Pacześny. Jak pan rezygnuje, to pani Ewa Gwiżdż.

**Rolnik Ariel Pacześny:**

Dzień dobry. Nazywam się Ariel Pacześny i reprezentuję gospodarstwo rolne. Jestem dzisiaj z kolegami, natomiast formalnie nie należę do żadnej grupy czy związku.

Mam kilka refleksji, dlatego że ciągle mówimy tutaj w kontekście OPR, że mają zostać zlikwidowane. Uważam, że nie, że one powinny być. Natomiast powinny być rozdysponowane na równych dla wszystkich zasadach.

30 lat temu rzeczywiście brakowało nam kapitału i *know-how*, które przez ten czas zgromadziliśmy. To, czego dzisiaj potrzebuję, to równe szanse. Niczego więcej. Nie potrzebuję dopłat, żadnych przewag konkurencyjnych. Poradzę z tym sobie. Natomiast jeśli dzisiaj muszę stanąć do kryterium, które mówi o współpracy... Ja te współpracy mam, tylko nigdy nie były sformalizowane, bo do głowy mi by nie przyszło, że muszę je sformalizować. Na dzisiaj jestem w stanie pokazać te współpracy, tylko żaden z rektorów i dziekanów nie podpisze mi dokumentów wstecznych, bo to jest niezgodne z prawem.

Natomiast co do wartości parku technologicznego – wiadomym jest, że nie będę nigdy konkurencyjny w kontrze do dużego koncernu, dlatego że mój park technologiczny odpowiada moim wymaganiom i oczywiście będę go rozbudowywał w ramach prowadzonej działalności, ale tylko do wartości, która jest dla mnie efektywna.

Jeszcze raz bardzo więc proszę o to, żeby umożliwić polskim młodym i mniej młodym producentom rywalizację z równymi szansami. Oddawanie teraz tak newralgicznej części polskiego rolnictwa w ręce obcego kapitału może spowodować rzeczywiście to, że bezpieczeństwo żywnościowe zostanie lekko zaburzone. Tak więc mówimy o tym, że sprowadzamy około 7,5 mln warchlaków z Danii. Kontynuacją tego jest nierówne traktowanie polskich rolników, nawet tych, którzy te OPR są w stanie bez żadnego problemu zagospodarować. Bardzo państwu dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Tak informacyjnie – jeszcze jest kilkanaście osób ze strony społecznej i posłowie. I później runda na odpowiedź.

Pani Ewa Gwiżdż.

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Ewa Gwiżdż, Pomorska Izba Rolnicza, powiat człuchowski.

Może zacznę od pana dyrektora Ciodyka. Akurat uczestniczyłam w przetargach, które się u nas odbyły i mam taką prośbę do pana ministra. Według mnie ten pan nie powinien piastować swojego stanowiska. Nie jestem osobą, która jest decyzyjna, ale jeżeli przyjeżdża pan dyrektor i wywiera presję na pracowników... Jak tu pan z tyłu, z federacji, zarzucił, że przy śpiewaniu hymnu nie powinno się różnych rzeczy robić – dla mnie to jest profanacja tego hymnu. Gdy pan Ciodyk prosto w oczy mówi mi, że nie było zespołów roboczych, że nie pracowaliśmy nad tym... Dopiero dokumenty, które przy sobie miałam, otworzyły panu Ciodykowi oczy.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

To jest nagrane.

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

To jest nagrane, jak też kłamstwo, które pan wypowiadał przy trzech posłach, którzy zostali wybrani przez naszych, polskich ludzi. Tu pan z tyłu mówi na temat tego, że pan ma piękne dokumenty z gminy Przechlewo, z gminy Polanów. Mam takie same, tylko mam odwrotnie – na temat rolników. Mówi pan o pracownikach, o bezpieczeństwie żywieniowym. Tak, bezpieczeństwo żywieniowe, ale z polskimi rolnikami. Polski rolnik, rodzinne gospodarstwa.

Spółki są... Jeżeli mogę wypowiedzieć się odnośnie do Goodvalley – jest to spółka z kapitałem zachodnim. Udziałowcami są obcokrajowcy. Wszystko, co zostaje zakupione do tej spółki, idzie za granicę. Pracownicy... Pan z tyłu powinien podziękować włodarzom swojej firmy, że teraz pan się martwi o miejsca pracy, dlatego że to oni w 2011 r. zdecydowali o tym, że pozbawią was tej pracy. I to, że pan mówi, że są jedynie żywicieli. Nieprawda. W Goodvalley mamy większość obcokrajowców. Polaków jest 25%. Polskich ludzi wyrzucali z pracy. Obcokrajowcy mówią w 20 językach.

Mało tego, wiem, że jakiś czas temu pan Brodziak chwalił się, że składaliście pisma do Trybunału Konstytucyjnego odnośnie do ustaw. Tak, składaliście. I mówił też, że dwa razy zostało to odrzucone. Czyli nie jest to zgodne z prawem. Dziwi mnie właśnie coś takiego, jeżeli ktoś mówi o bezpieczeństwie żywieniowym. Wiem, że pan minister też o tym bardzo często wspominał – i o pracownikach, i o zwierzętach. Ale ta firma, ona już była jedną nogą w Ukrainie. Tam się zadziała wojna, dlatego teraz te OPR powinny dalej zostać stworzone dla tej firmy. Dlaczego? Dlaczego pan minister do nas mówi, że o tym, ile powinno być wyłączeń i na ile lat powinny być przedłużone przetargi, decyduje terenowy KOWR. Okazuje się, że pan w KOWR mówi, że nie, bo to poszło odgórnie. Samo to, że pan Ciodyk przyjechał, wywarł taką presję na pracownikach, woła o pomstę do nieba.

Myślę, że pan minister się do tego odniesie. I to tak nie może być, żeby urzędnicy i federacje traktowali rolników jak coś gorszego. My jesteśmy Polakami, my jesteśmy polskimi rolnikami, my chcemy naszej polskiej ziemi. I teraz powiem tak jak tutaj moi koledzy – nie chcę tych OPR, nie przyjechałam tu po to, żeby dla siebie coś wywalczyć. Chodzi mi o to, że są tacy młodzi ludzie, jak pan Ariel i inni. My też chcemy żyć, też się chcemy rozwijać. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan Franciszek Nowak, proszę.

**Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:**

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za zaproszenie.

Chciałbym zwrócić uwagę i powiedzieć jedno pierwsze podstawowe hasło. Drodzy państwo, my się nie dogadamy jako rolnicy, dlatego że jest w tym wszystkim pewna sztuka procedury, za sprawą której nie pozwalają nam się dogadać. Kto? Urzędnicy. I się nie dogadamy. Proszę zauważyć jedną sprawę. Była Rada Dialogu Społecznego przy panu ministrze, było 10 sektorów tematycznych. Bardzo dobrze nam szło. Ktoś tę radę rozwiązał. Jaki pan minister? Nie będę mówił – została rozwiązana. Urzędnicy nie chcą dialogu i dogadania się rolników. I robimy potężny błąd, że się sami nie potrafimy dogadać.

Apeluję drodzy państwo – bo jeszcze dwa słowa powiem na temat OPR – zwłaszcza do liderów. Stwórzmy okrągły stół w Sejmie, w Sali Kolumnowej. W najbliższym czasie powiedzmy sobie całą prawdę i ustalmy pewne zasady gry. Bo kto nas rozgrywa? Urzędnicy, politycy – dla różnych potrzeb. I my to rolnictwo przegramy tylko dlatego, że nie potrafimy tego zrobić. Pan minister robi, co może. Ale, panie ministrze, zaapelowałbym o uruchomienie okrągłego stołu rolnictwa polskiego w najbliższym miesiącu, dwóch, trzech. Obojętnie, jak by nie patrzeć. O to głównie prosimy w tej chwili.

I tu już nie jest ważne, czy będziemy mówili Polska Federacja Rolna, czy Polskie Towarzystwo Rolnicze, czy kółka rolnicze, czy izby rolnicze. Prosiłem kolegę Wiktora na różnych spotkaniach: „Wiktor, jesteś tutaj najważniejszym ustawowym reprezentantem polskiego rolnictwa, stwórz taką sytuację, żeby tak można było”. Jest kwestia tego typu, że to jest bardzo istotne. Jeżeli nie damy rady opanować tej całej kwestii, to nie ci nasi młodzi rolnicy, o których tutaj mówimy, będą mieli problem. Tutaj gra się wami, dzierżawcami, spółkami,

kapitałem zagranicznym i tym, że ktoś nas wykupi. Nas nikt w Polsce nie wykupi. Tu chodzi o to, żeby dać zrozumienie prawa.

Przed chwilą koleżanka przeczytała bardzo ciekawy wykład prawny. Ale drodzy państwo – bójmy się sztucznej inteligencji. Mówię to do urzędników. Dlatego że sztuczna inteligencja uczy nas do bólu, jak funkcjonować i jak działać. I to jest tutaj bardzo istotne. Jeżeli tego nie zrobimy... Zobaczcie sobie państwo, każdy z nas się wypowiada. W jakiej formie? W takiej, że mówi tylko to, co mu pasuje. Natomiast już nie powie i nie chce się przyznać do pewnych rzeczy, które się dzieją w polskim rolnictwie. Przecież wśród rolników indywidualnych, osób fizycznych każdy jeden rolnik może mieć do 300 ha. Może mieć. Znamy rolników, gdzie żona, syn, babcia, teściowa i nie wiadomo kto jeszcze – po 300 ha. To już też są latyfandia. Przyzna się któryś z rolników indywidualnych, że coś takiego jest?

Dlaczego atakujemy spółki osób prawnych, które w 1992 r., 1993 r. brały te gospodarstwa głównie jako pracownicy po PGR? Gdzie wtedy był każdy jeden z nas dookoła? Nikogo nie było. Ci ludzie się ratowali, żeby żyć, funkcjonować. I – tak jak pan minister wcześniej powiedział – całe społeczeństwo polskie jest winne ludziom po PGR. Całe społeczeństwo. Nie tylko my tutaj, rolnicy, czy cokolwiek innego. Trzeba umieć spojrzeć prawdzie w oczy. Tylko jak coś jest dla kogoś niewygodne, to albo nie patrzy w oczy, albo się odwraca w inną stronę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes zarządu PTR Franciszek Nowak:**

Chcę jeszcze tylko powiedzieć jedną rzecz. Drodzy państwo, przeczytajcie sobie dokumenty z 2019 r. Mówiąc wprost, OPR w swoim początkowym założeniu tak de facto nie były do końca dla rolników indywidualnych. One były dla ratowania – jak tu wcześniej było mówione – hodowli.

Panie ministrze, mam jedno pytanie – była tutaj uwaga, że urzędnicy w jakiś sposób oszukują pana w dyskusji. Bo pan minister cały czas bardzo słusznie podkreśla jedną rolę: ratujemy hodowlę, ratujemy fermy. I teraz proszę sobie zobaczyć – ratuje się tylko tę krowę czy tę świnię, która jest na tworzonym gospodarstwie rolnym, gdzie wcześniej była cały czas sytuacja, w której KOWR, przedtem agencja, nie dopuszczała dzierżawców do poprawiania warunków dobrostanu zwierząt, dobrej praktyki rolniczej. W związku z tym musieliśmy najpierw wykupić budynki, po czym dostosować je do warunków i tam przenieśliśmy hodowlę. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy.

I teraz mówimy o pewnym zdarzeniu, że jeden dzierżawca zdał te 300 ha, inny nie zdał, ale umowy i tak się pokończyły. I tak państwo odbierze każdy jeden grunt – to jest tylko kwestia półtora roku czy dwóch lat. Odbierze wszystkie grunty od dzierżawców i zostaną u nich tylko te, które właściwie te gospodarstwa wykupiły.

**Rolnik Zbigniew Gołda:**

To po co walczyć przez 30 lat?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Niech pan już kończy.

**Prezes zarządu PTR Franciszek Nowak:**

Ale drodzy państwo, sztuka polega na tym, że żeby uratować tę hodowlę, to chodzi o zrozumienie tego faktu. Nie o to, żeby robić polityczne hucpy, układy, problemy, wykorzystywać tych biednych młodych rolników i te małe gospodarstwa. Przecież małe gospodarstwo 5, 10 ha to ono dużo lepiej żyje jak gospodarstwo 100 ha. U nich się ludzie poukładali, mają etaty, bardzo dobrze zarabiają. Przecież nie kłammy sobie sami w oczy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pani Elżbieta Kapczyńska, proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Elżbieta Kapczyńska:**

Polskie Towarzystwo Rolnicze. Reprezentuję rolników, dzierżawców polskich.

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, stajemy dziś wobec bardzo konkretnej, a zarazem bardzo symbolicznej sprawy. Nikt tu nie mówi o OPR roślinnym. Nikt. A mam taki przykład – mamy do czynienia z rodziną rolniczą.

Ojciec, matka i pięcioro dorosłych dzieci, wszyscy z wykształceniem rolniczym. Wszyscy pracują razem, ramię w ramię, na gospodarstwie 500 ha. Prowadzą je w formie spółki, opierają się na pracy własnej i zatrudniają 11 pracowników na ozusowaną umowę o pracę. To nie jest zagraniczna korporacja, to nie jest fundusz inwestycyjny. To jest polska, ciężko pracująca rodzina, która zdecydowała się nie wyjeżdżać do miasta, nie zamykać gospodarstwa, tylko inwestować w przyszłość polskiej produkcji mleczarskiej. Hodują krowy mleczne, produkują mleko, żyją z tej pracy i dziś nie proszą o...

Czy ja państwu przeszkadzałam? Przecież każdy może wyjść, jak nie chce posłuchać.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pani rzeczywiście nikomu nie przeszkadzała, więc proszę, żeby pani mogła kontynuować. Proszę.

**Dyrektor Biura Zarządu PTR Elżbieta Kapczyńska:**

Hodują krowy mleczne, produkują mleko, żyją z tej pracy i nie proszą dziś o żadne przywileje. Proszą o wyznaczenie, czy składają wniosek do KOWR o OPR roślinny na 70 ha potrzebnych do utrzymania stada i spłacania kredytu, który wcześniej zaciągnęli na zakup ziemi. A to nie czyni ich spekulantami. To czyni ich ludźmi odważnymi, którzy ryzykują własnym majątkiem, żeby Polska miała swoje mleko, swoją żywność i swoją produkcję. Nie bronimy tutaj kapitalisty. Bronimy polskiej rodziny, która nie uciekła do miasta, tylko wybrała ciężką pracę na roli.

I nie chodzi o zakup pod wynajem, nie chodzi o obrót ziemią. Chodzi tylko o jedno – o zagwarantowanie dostępu do paszy. Bez tych hektarów nie będą w stanie utrzymać tak dużego stada i go rozwijać. Albo ograniczą hodowlę, albo będą zmuszeni kupować pasze po cenach rynkowych, co całkowicie zabija opłacalność produkcji mleka. A polska krowa nie wyżywi się przepisami. Potrzebuje trawy, kukurydzy i lucerny, a to rośnie na polu. W dodatku ta rodzina niedawno oddała ponad 300 ha ziemi z powrotem do KOWR. Pokazali, że działają uczciwie i w interesie państwa. A dziś proszą o niewielki kawałek – 69 ha przylegających bezpośrednio do ich gospodarstwa na potrzeby produkcji pasz bydła mlecznego. I co słyszą? Opór i brak zgody dyrektora oddziału KOWR w Poznaniu.

Szanowni państwo, tacy ludzie nie powinni być traktowani jak przeciwnicy. To są sojusznicy polskiego rolnictwa i sojusznicy państwa. Jeśli tacy ludzie nie mają dostępu do ziemi, to znaczy, że system nie służy rolnictwu, tylko biurokracji. I tu rozumiem emocje – ktoś ma ziemi więcej, ktoś ma mniej. Ale my tu nie jesteśmy po to, by rozstrzygać sprawy i spory zawiści. Nie toczymy zawodów o hektary. To jest walka o byt polskiej hodowli. OPR nie opiera się na ziemi. OPR zabezpiecza ziemię pod strategiczne cele państwa: produkcję żywności, bezpieczeństwo żywnościowe i niezależność Polski. Jeśli taki rolnik padnie albo jeśli ograniczy hodowlę, to jego sąsiedzi nie zyskają. Zyskają tylko importerzy pasz, mleka i koncentratów z Niemiec i z Holandii. To nie jest konflikt rolnik kontra rolnik. To jest decyzja, czy Polska ma mieć własne mleko, czy mleko z kartonu z Holandii. Zgoda, możecie mieć państwo wątpliwości. Ale nie może być tak, że dostęp do ziemi mają tylko ci, którzy gwarantują głosy polityczne. OPR nie są dla uprzywilejowanych. OPR są dla tych, którzy realnie hodują, karmią i produkują polską żywność.

I teraz pytam otwarcie – czy chcemy mieć własne mleko, czy tylko biurokrację, układy i import z zagranicy? Bo jeśli dziś nie obronimy takich rodzin, to jutro nie będziemy mieli już czego bronić, bo nie będzie polskiej hodowli, polskiej żywności i polskiej wsi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Ireneusz Łacki.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Ale jak mam produkcję mleczną, a nie jestem...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Ireneusz Łacki teraz mówi.

**Działacz Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Ireneusz Łacki:**

Dzień dobry. Nazywam się Ireneusz Łacki, rolnik z województwa pomorskiego, członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, padło dzisiaj dużo słów. A ile jeszcze musi paść, żebyście nas, rolników, zrozumieli? Takie proste słowa. Zrozumieć. O co my walczymy? O naszą polską ziemię. O nic więcej.

Ogólnie, mówiąc jako ktoś, kto był na przetargu w Pruszczu Gdańskim – nie godzi się zachowanie pana Tomasza Ciodyka. To niedopuszczalne wykorzystanie stosunku zwierzchnika z podwładnym, poprzez które przekroczył swoje kompetencje i uprawnienia, co widać na licznych nagraniach. Wnosimy o odwołanie go z pełnionej funkcji, gdyż jego działanie jawnie – i nie pierwszy raz – godzi w interesy polskiego rolnictwa. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Pan Adam Reimann, proszę.

**Prezes Stowarzyszenia Rolników Towarowych „Wspólna Rola” Adam Reimann:**

Szanowny panie ministrze, panie i panowie posłowie, państwo zebrani, przysłuchuję się tej dyskusji już od dłuższego czasu. Jestem osobą świeżą w tym miejscu i muszę zauważyć jedną rzecz, że właściwie widzę bardzo wielką zbieżność narracji Polskiej Federacji Rolnej z narracją pana ministra. Co ciekawe, właściwie tylko ten jeden podmiot z tą narracją wychodzi. Panie ministrze, może należy zastanowić się nad tym, czy warto tego głosu tak do końca słuchać?

Bo też powiedzmy sobie jedną rzecz, że tutaj większość zebranych – jak nie wszyscy – nie jest przeciwko OPR. Rozumiemy potrzebę stworzenia OPR, bo po prostu niektóre składniki majątku są nierozdzielne. Natomiast nie podoba mi się, że w państwa narracji brzmi to tak, jakby tylko ta spółka czy ci dotychczasowi dzierżawcy byli w stanie utrzymać te miejsca pracy, to pogłowię. Czyli co, polski rolnik nie potrafi? Współpracuję z tymi gospodarstwami już długi czas. Wiem, jak się rozwijają. Wiem, jakie mają potencjały. I wiem, że duża część z nich pociągnęłaby OPR samodzielnie na 500 czy 1000 dużych jednostek przeliczeniowych inwentarza. Samodzielnie by to zrobili.

A jest jeszcze kwestia spółdzielni. Dlaczego zostały wyłączone z możliwości ubiegania się o prowadzenie dalej OPR? Powinno nam zależeć na tym, żeby rolnicy się jednaczyli, żeby działali razem, żeby swój potencjał włączali w jeden podmiot. I wtenczas taki podmiot na pewno miałby bardzo duże szanse na to, żeby ten OPR pociągnąć.

Panie ministrze, chciałbym więc właściwie powiedzieć jedno – więcej wiary w polskiego rolnika. On naprawdę potrafi. I umie prowadzić gospodarstwo rolne w bardzo dużej skali. On się już rozwinął. Mielśmy 30 lat na to, żeby dojść do pewnych standardów i skali działalności.

Chciałbym powiedzieć, że jako Stowarzyszenie Rolników Towarowych „Wspólna Rola” – bo tutaj ten podmiot reprezentuję – jesteśmy jak najbardziej za tym, żeby anulować dotychczasowe przetargi i jeszcze raz wspólnie ze stroną społeczną ustalić kryteria wyboru oferentów. Nie jesteśmy absolutnie za tym, żeby nie tworzyć OPR, bo one w niektórych wyjątkowych przypadkach są po prostu potrzebne. Ale chcemy, żeby dać też szansę polskim rolnikom. Zwłaszcza tym, którzy chcieliby się na przykład grupować i razem spróbować coś z tym zrobić. Dziękuję państwu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Pan Emil Szczegielniak.

**Wiceprezes Stowarzyszenia Rolników Towarowych „Wspólna Rola” Emil Szczegielniak:**

Dzień dobry.

Szanowny panie ministrze, szanowni państwo, kilka słów. Hodowla jest bardzo ciężkim kierunkiem. Zwierząt w Polsce – szczególnie trzody chlewnej – 30 lat temu było trzy razy tyle, co dzisiaj. Pogłowię nam drastycznie spada – szczególnie hodowli, która jest w polskich rękach. Ta strona drastycznie spada w ostatnich latach.

Mamy sytuację z tymi kilkoma gospodarstwami OPR, w których hodowla faktycznie jest prowadzona na bardzo wysokim poziomie i tutaj nie da się zarzucić, że te firmy źle produkowały. Ale trzeba wziąć pod uwagę jedną rzecz – dużo jest w Polsce rolników, spółdzielni rolniczych, zrzeszeń rolniczych, które także te mniejsze OPR pewnie spokojnie dałyby radę zagospodarować, funkcjonować i stworzyć miejsca pracy. Posiadają odpowiedni zasób: i sprzętowy, i ludzki. Tutaj są więc możliwości, żeby zagospodarować te grunty.

Ta forma przetargu i kryteria, które zaproponowano, są, jak zauważyliśmy, jednostronne; powiedzmy, że kogoś faworyzujące. Chciałbym podkreślić, że ta spółka, która jest tak faworyzowana, przejęła jeden ośrodek hodowli zwierzyny w gminie Bobolice. Około 10 lat temu była hodowla bydła, którą zlikwidowała. Jeżeli mamy więc wspierać hodowlę, to dlaczego zlikwidowali? To pierwsze pytanie.

A drugie moje pytanie – jeżeli dwa lata temu był taki kryzys ze zbożem, to niech odpowiedzą, ile do hodowli skupili zboża z Ukrainy, a ile naszego, polskiego? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Pan Grzegorz Majewski.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Ruch Młodych Farmerów Grzegorz Majewski:**

Dzień dobry, witam państwa. Grzegorz Majewski. Jestem przewodniczącym Związku Zawodowego Ruch Młodych Farmerów, jak również rolnikiem w województwie warmińsko-mazurskim.

Tak jak już koledzy wspominali, to, czego się domagamy, to jasne – i takie same – warunki przystąpienia do przetargów. Mamy świadomość, że takie podmioty jak OPR mogą powstać, mają prawo istnieć, jak również nasze gospodarstwa. Jednak chcemy mieć do nich taki sam dostęp.

Do panów, którzy opowiadali o zatrudnieniu, o inwestycjach – jeżeli była dzierżawa na 30 lat, logicznym i sensownym wydaje się planowanie wydatków, planowanie inwestycji na te 30 lat. Czy jeżeli my, jako rolnicy indywidualni, wydzierżawiamy grunty prywatnie, mamy również siłą te grunty zatrzymywać, bo nam się należy? Bo wymyśliliśmy sobie, że dwa lata przed końcem dzierżawy zrobimy inwestycję na parę milionów złotych? Nie. Wtedy prawo nie stoi po naszej stronie, więc dlaczego w tym momencie to prawo broni takich dzierżawców, którzy według nas mają tę ziemię we władaniu nielegalnie?

Kolejne pytanie – czy niewydzielenie „trzydziestek”, tych 30% według ustawy, jest nielegalnym władaniem gruntami zasobu Skarbu Państwa? Bo według naszej wiedzy jest to nielegalne władanie i takie osoby z automatu, zgodnie z obwieszczeniem o dzierżawach, nie mogą przystępować do takich przetargów. A przystępują. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan Tomasz Jurzyk.

**Działacz Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Tomasz Jurzyk:**

Dziękuję. Tomasz Jurzyk. Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Orka”.

Panie ministrze, pan podnosi kwestię tego, żeby zachować zatrudnienie na wsi w tych firmach. Oczywiście bardzo szlachetne podejście – nie powielajmy błędów przeszłości. Tylko czy u rolników indywidualnych i w spółdzielniach, które de facto zostały wykluczone z przetargu, robota robi się sama, zwierzęta karmią się same, maszyny jeżdżą same? Chyba nie. Wszędzie potrzebujemy pracowników. Wiem, że jak się jeździ siewnikiem 12 m, 15 m to roboty ubywa, tych pracowników nie trzeba wielu. Jednak ktoś musi to robić. Tak więc jak mamy te 2 tys. ha na jednego, to – mając siewnik 15 m – to jest do zrobienia, nie ma problemu. Ale większość rolników nie ma siewników 15 m.

Jeszcze druga kwestia. Chciałbym się dowiedzieć – pan jest ekonomistą – jakim cudem wartość maszyn, jakiegokolwiek majątku, który przede wszystkim jest leasingowany, jest gwarancją czegokolwiek w przyszłości firmy? Bo według mnie jedyne, czego leasing jest dowodem, to zobowiązania. Jakim więc cudem wartość tych maszyn ma gwarantować wykonywanie zobowiązań wobec państwa w kwestii płacenia czynszów? A to jest w tych przetargach brane pod uwagę.

Kolejna kwestia – konieczność współpracy z uczelniami pięć lat wstecz. I czego to jest gwarancją na przyszłość? Oczywiście była taka współpraca, ale czy to będzie oznaczać, że ona będzie kontynuowana? Wzięliśmy ziemię, mamy 30 lat spokoju, odczepcie się od nas, bo ta współpraca czasami przeszkadza. Czasami praktycznie pomaga, ale, jak by nie patrzeć, student, którego trzeba pilnować, żeby przez pierwsze parę miesięcy nie zrobił sobie krzywdy, to jest kłopot dla firmy. A w rolnictwie, zwłaszcza przy zwierzętach, krzywda to jest codzienność. Zwłaszcza jeżeli mówimy o krowach, chociaż w przypadku świń wcale nie jest lepiej.

Argument o zachowaniu produkcji jest jak najbardziej słuszny. Tylko że tutaj kolejna sprawa – kiedy cokolwiek zostanie zrobione z ASF, żeby rolnicy, którzy mają niewielkie stada, powiedzmy do stu sztuk stałej obsady, nie stwierdzili, że straty, jakie ponoszą na tym, że pojawia się strefa, a oni tracą na cenie, spowodują, że oni zlikwidują tę produkcję? I jaka jest gwarancja, że kiedy trafi się jakaś strefa chorób zakaźnych dla OPR, oni też nie zlikwidują, bo im się przestanie opłacać? Nie ma żadnej.

Jeszcze jest taka kwestia – robimy tutaj duży prezent firmom z obcym kapitałem. Chciałbym się dowiedzieć, jakie szanse mają polskie firmy bądź spółdzielnie, żeby na takich zasadach wydzierżawić ziemię na Zachodzie, powiedzmy w Holandii, w Danii?

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwizdź:**

Nie mają.

**Działacz ZZRI „Orka” Tomasz Jurzyk:**

Według mnie to nie mają żadnej.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Nie dopuszczają ich do przetargu.

**Działacz ZZRI „Orka” Tomasz Jurzyk:**

Nie dopuszczają ich do przetargu, bo nie są zarejestrowani w Danii, więc tyle.

I jeszcze jedna kwestia – jak to się dzieje, że KOWR nie ma ziemi, żeby zamienić ziemię rolnikom, których grunt został poświęcony na Centralny Port Komunikacyjny? I nie wnikajmy tu w zasadność utworzenia CPK, bo to nie jest w tej chwili istotne, ale mamy kupę gruntów. Od 2021 r. wróciło do KOWR przynajmniej 74 tys. ha gruntów, ale nie mamy 3 tys. ha, żeby zamienić je rolnikom, których ziemia zostanie poświęcona na port komunikacyjny. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Pan Wiktor Szmulewicz.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Wiktor, za kim jesteś?

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Za rolnictwem.

**Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:**

Szanowni państwo, najpierw odniosę się do tego, co mówił tutaj pan – że nie wiedział, że jest Zespół Roboczy „Ziemia”. Wszyscy, którzy dali adresy mailowe, zostali powiadomieni. Jeśli ktoś nie czyta maili albo nie otrzymał powiadomienia, bo podał zły mail, to jest wina tego kogoś.

Druga sprawa – dzisiaj dyskutujemy bardzo istotny temat, jak podzielić bardzo ważną ziemię, którą mamy w mniejszości w województwach: pomorskim, opolskim, zachodniopomorskim, lubuskim i częściowo wielkopolskim. U mnie, na Mazowszu, tego problemu nie ma. Praktycznie prowadzimy dzisiaj gospodarstwa oparte na gospodarstwach rodzinnych.

I teraz pewnie oczekujecie wszyscy, żebym to podsumował, bo zrobiła się mocna cisza. I macie rację.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Mamy rację.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Szanowni państwo, panie ministrze – nie można zaprzeczyć, że pan minister chciał brać udział w dialogu i brał w nim udział. Nie mówmy więc tutaj, bo chyba żaden minister nie przegadał z nami tyle, co pan minister Siekierski.

Co do Zespołu Roboczego „Ziemia”, wypracowanego na tej grupie, która była także za akceptacją pana ministra – nie uwzględnił naszych racji, które tam mieliśmy i o których dzisiaj była mowa. Jestem za tym, żeby OPR tworzyć. Tylko nie można robić tego pod kogoś. I to jest pierwsza sprawa. Mam wrażenie, że pierwsze punktacje zostały zrobione pod kogoś.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Pana dyrektora Ciodyka.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Nie pod dyrektora Ciodyka, bo on – z tego, co wiem, chyba nie startował.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Ale je tworzył.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Aha. Do końca nie wiem, kto je tworzył, kto się na to zgodził, ale uważam, że na dziś powinniśmy tę weryfikację lekką ręką zrobić. Nie mówcie mi – bo usłyszałem taki głos – że tylko ogromne, towarowe gospodarstwa to jest przyszłość. Pod względem produkcji z hektara najbardziej ekonomiczne są gospodarstwa rodzinne. Biorąc dochód na osobę, to mają rację ci, którzy mówią, że w dużych gospodarstwach ten dochód jest o wiele większy. Ale ekonomiczność gospodarstwa rodzinnego jest o wiele wyższa.

Dzisiaj Franek mówił tutaj o problemie hodowli krów mlecznych. Ja też produkuję mleko – może akurat niezbyt dużo, tak średnio. I powiem tak – mój sąsiad, który pobudował obory na krowy, nie mając OPR i przyszłości, żeby dostać ziemię na preferencyjnych warunkach, musiał zapłacić sąsiadowi 900 tys. zł za 6 ha. Wyjął, zapłacił i rozwija tę hodowlę. Nie można więc mówić: „Jak dostanę od państwa, to wtedy”. Na Podlasiu gospodarstwa mleczne rozwijają się bez OPR i funkcjonują oparte na dzierżawach od rolników indywidualnych, których też trzeba uporządkować. Ale nie pod takimi warunkami, że zabieramy komuś własność prywatną. Własność prywatna jest własnością świętą i każdy – czy to mały, czy to duży – ma prawo dysponować tą ziemią, jak chce.

Żeby już nie toczyć różnych dyskusji i nie przeciągać ich zbyt długo – Zespół Roboczy „Ziemia” jest. I ci, którzy chcą tworzyć OPR, powinni w tym zespole uczestniczyć i przedstawić tam racje. Ci, którzy nie uczestniczą – nie mają racji. To było otwarte dla wszystkich.

Uważam, że OPR... W pierwszej kolejności trzeba mówić o tym, że ustawa z roku 2011... To, co koledzy tutaj mówili – każdy miał prawo wyłączyć 30%.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Tak jest.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

I dyskutowalibyśmy dzisiaj, czy jemu przedłużyć, czy nie, bo on w pewnym sensie sobie nabył takie prawo. Może w honorowy sposób, ale takie prawo moglibyśmy mu oddać. Ale ci, co nie wyłączyli, w pewnym sensie uważali, że...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Że im się uda kupić.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Że zmieni się władza...

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Oszukają system.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Zmieni się ktoś tam i się uda. Władza parę razy się zmieniała, różnie to było, ale nikt ustawy z 2011 r. nie podważył. Jeśli więc chcemy to robić uczciwie... I OPR, i hodowla są bardzo ważnymi rzeczami. Myślę, że tam idzie spór o jedną rzecz, o której dowiedziałem się z kolegą, który jest dość dużym hodowcą trzody chlewnej z Zachodniopomorskiego. Jest tutaj na sali, ma dziwne imię, przez co mi trochę ulatuje.

W każdym razie problemem nie jest to, że hodowcy w Polsce nie chcą hodować i zakładać dużych ferm. Problem jest w tym, że na inwestycje czeka się – mówię łagodnie – siedem lat. I jeszcze sprzeciw ludzi i sprzeciw gminy, przez co jest praktycznie niemożliwe, żeby dzisiaj na wsi stworzyć gospodarstwo na 500 loch czy 500 krów. A OPR daje ogromną szansę przyspieszenia inwestycji o siedem lat. I to jest ten główny argument, o który warto walczyć. I pierwszy przetarg powinien być ograniczony dla tych, którzy startują. Ale nie wiem, czy powinni brać udział ci, którzy tę dzierżawę mieli.

**Działacz OOPR Agnieszka Beger:**

Nie.

**Głos z sali:**

Brawo.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Nie chcę mówić pod publikę, pod was. Nie o to właśnie chodzi. Nie chcę tutaj odbierać braw. Ale uważam, że warto jest nad tym usiąść. Jeżeli chłop w Polsce dzisiaj walczy o ziemię – czasami pewnie z zakusów takich, że chce mieć więcej, że chce kogoś tam przejąć – to jest to ogromny plus. I nie powinniśmy tego... Bez dyskryminacji firm zachodnich czy z jakimś kapitałem, ale na równych prawach. I tym równym prawem jest to, że jeżeli rolnicy chcą startować, to drugi czy trzeci przetarg, jak nie było chętnych, faktycznie puścić na wolny rynek. Nie że trzykrotny czynsz – ile rynek da i wtedy nie ma żadnych strat dla państwa. Dziękuję bardzo.

**Głos z sali:**

Brawo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

I jeszcze jedno – mocno poproszę pana ministra: usiądźmy nad tym jeszcze raz, bo jest warto. I myślę, że pan minister ma taką wolę i pewnie taką wolę podejmie po wysłuchaniu tego wszystkiego. Dziękuję bardzo.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę nie wychowywać pana ministra.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Pan przewodniczący, mógłbym słowo? Chyba właśnie daleko idące, bo już mówimy i mówimy. W ramach zespołu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Kto teraz mówi?

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Barna Stanisław.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To króciutko. Minutkę.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

To, co powiedział pan Wiktor – dziękujemy, panie prezesie. Jest pan z nami. Dziękujemy.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Tylko dodam – z panem ministrem...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Nie, nie. Jeszcze nie skończyłem. Momencik.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ale wszyscy zrozumieli.

**Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:**

Jest jedna rzecz – Franek się mnie tutaj pyta, co z dialogiem. Dialogu w Komisji nie ma, jest Zespół Roboczy „Ziemia”. Dzisiaj dyskutujemy. A inne zespoły? Możemy się włączyć i dyskutować na wiele tematów. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

W dość krótkiej wypowiedzi...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Panie przewodniczący, jeszcze nie skończyłem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ale kwintesencję już pan wypowiedział. Teraz po kolei, musimy iść z tą listą.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Ale moment, panie przewodniczący. Naprawdę dwie minuty. Minutkę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To proszę bardzo.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Panie ministrze, panie dyrektorze i panowie – żebyśmy mogli z tego wyjść normalnie, proponuję to, co Wiktor, pan prezes, powiedział. Odwołać te przetargi, które poszły w Pruszczu Gdańskim. Usiąść do stołu, panowie z federacji, i wypracować warunki godne dla wszystkich. Żebyśmy mieli te same warunki, a nie zrobione typowo pod was.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Może tym zakończy się dzisiejsze posiedzenie Komisji.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Po prostu to nie może być tak, że jest jeden...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Smoliński.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Panowie, u nas, w Zachodniopomorskiem, za takie rzeczy się szło siedzieć. Chłopaków pozamykano, musieli wpłacać kaucję itd. I co? I później ich uniewinniono, bo nie łamali prawa, bo walczyli o polską ziemię. Usiądźmy do stołu i zrobmy to. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze.

Pan poseł Kazimierz Smoliński. Proszę.

**Poseł Kazimierz Smoliński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, byłem jednym z posłów, który był na kontroli poselskiej w trakcie tego przetargu w Pruszczu Gdańskim razem z panem posłem Mrówczyńskim i panią poseł Arciszewską-Mielewczyk.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę o uwagę, żeby pana posła było słyhać.

**Poseł Kazimierz Smoliński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Muszę powiedzieć, że warunki, w jakich ten przetarg został przeprowadzony – przynajmniej w tej pierwszej części – urągają jakimkolwiek zasadom, w których takie przetargi powinny być prowadzone. Bo niezależnie od tego, że tam hymn był śpiewany tyle czy ile razy, to jednak hałas i harmider w pomieszczeniu był tak duży, że nie można było absolutnie usłyszeć tego, co urzędnicy mówią, że przetarg trwa, że są otwierane jakieś oferty. Pan dyrektor przyjechał z wyraźnym poleceniem od pana ministra, że ten przetarg ma być przeprowadzony niezależnie od warunków, i tak został zrealizowany.

Udało mi się na razie przejrzeć pierwsze dokumenty z tego przetargu, dotyczące OPR Płaszczycza. I muszę powiedzieć, że byłem zszokowany jedną rzeczą. Oddział wystąpił do MRiRW o ustalenie warunków tego przetargu i tam – oprócz liczby pracowników i tych rzeczy, o których tutaj była mowa, czyli kwestii współpracy z uczelnią, która moim zdaniem jest absolutnie niepotrzebnie wprowadzona, czy kwestii wykształcenia itd.; to nie są rzeczy decydujące o sukcesie OPR – była wprowadzona liczba osób, które miały być zatrudnione, i okres, na który ta ugoda ma być zawarta. I zarówno w zakresie liczby osób, które mają być zatrudnione, jak i w zakresie okresu zawarcia ministerstwo zmieniło te warunki. Na 20 lat proponowanych przez Pruszcz pan minister bez żadnego uzasadnienia stwierdził 30 lat. Panie ministrze, z czego to wynika? Dlaczego polski rolnik nie może na 30 lat wydzierżawić? Ośrodek proponuję 20 lat, a pan jednoznacznie stwierdza 30 lat z możliwością dalszej poddzierżawy.

Myślę, że tu rzeczywiście rolnicy są słusznie oburzeni tym, że ktoś, kto nie spełnił warunków, nie wydzielił tych „trzydziestek”, potem spokojnie startuje w każdym z tych przetargów i dalej może to robić w czterech OPR, które tam są proponowane – w zeszłym roku już miały być cztery, teraz w przyszłym roku kolejny, Uniechów. To powinno być wykluczone. A jeżeli już, to niech startuje tylko w jednym. Reszta powinna być dopuszczona do wolnego przetargu.

I tutaj jeszcze odniosę się do tego, co jeden z panów powiedział odnośnie do Ukrainy. Proszę pana, Ukraina ma średnie gospodarstwo 514 ha, Polska ma 11 ha. U nich największe gospodarstwa to są 500–600 tys. ha. W Polsce największe gospodarstwo to jest 22 tys. ha. Czy OPR będą, czy ich nie będzie, to my i tak tej średniej nigdy nie uzyskamy. To jest inny charakter gospodarstw, inna gospodarka jako taka, więc to nie jest droga do tego, żeby dogonić w tym zakresie Ukrainę.

Pytanie i prośba do pana ministra – niech pan unieważni te przetargi w Pruszczu Gdańskim. Niech pan usiądzie z rolnikami, ustali nowe warunki. Od stycznia ubiegłego roku na Ukrainie zmieniono wielkość indywidualnego gospodarstwa rolnego. Tam było 100 ha, wprowadzono 10 tys. ha. Być może w Polsce 300 ha nie jest właściwe? Może trzeba podnieść tę granicę indywidualnego gospodarstwa rolnego? A nic nie stoi też na przeszkodzie, aby OPR miały poniżej 300 ha. To absolutnie nie wynika z pana wytycznych, z rozporządzenia, które pan wydał, czy też wytycznych KOWR.

I jeszcze jedno pytanie – dlaczego w komisji przetargowej nie było żadnego przedstawiciela strony społecznej? Przypomnę wcześniejsze wytyczne, które były w KOWR. Najwyższa Izba Kontroli również wielokrotnie się wypowiadała, że w każdej komisji przetargowej powinien być przedstawiciel strony społecznej. Tutaj przedstawiciel z komisji stwierdził, że strona społeczna, organizacje były zawiadomione, były ogłoszenia o przetargach, mogły się zgłosić. Jedna z wypowiadających się tutaj pań, z Izby Rolniczej, powiedziała, że jak 0,5 ha jest dzierżawione, to są wnioskowani o to, żeby mieli swojego przedstawiciela. A tutaj jest po kilkaset hektarów i nie ma przedstawiciela strony społecznej. Moim zdaniem to jest łamanie dotychczasowych zasad i tych wytycznych, które były, oraz jest to sprzeczne z tym, co NIK ustaliła we wcześniejszych kontrolach – że taki przedstawiciel strony społecznej powinien być. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Królak. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Katarzyna Królak (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Po pierwsze, chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim rolnikom – i zrzeszeniom, i organizacjom rolniczym – które wzięły udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Panie ministrze, zwracam się do pana z prośbą o stworzenie rozwiązań, które uwzględniają oczekiwania strony społecznej. Rozwiązania te muszą dotyczyć konsekwencji wobec tych, którzy nie zwrócili 30% ziemi zgodnie z obowiązkiem prawnym, oraz opracowania jasnych kryteriów przetargowych niezawężających i niewykluczających polskich rolników. Bardzo bym chciała pana prosić o przygotowanie tych rozwiązań w postaci draftu, wzoru zmian w terminie jednego miesiąca i zorganizowania spotkania roboczego. Czy jest taka możliwość? Bo chciałabym już przejść do konkretów, żeby nie mówić o tym, o czym wszyscy tutaj mówimy, tylko o planach, które trzeba zrobić i które trzeba wdrożyć.

Jeżeli by się udało przygotować ten wzór zmian w terminie jednego miesiąca i zorganizować spotkanie robocze, w którym moglibyśmy wszyscy te rozwiązania spokojnie omówić – bo dzisiaj chciałabym również podziękować za pełną emocji, ale spokojną i konstruktywną rozmowę... W tej sprawie złożę również – wraz z moimi koleżankami – interpelację, zapytanie do pana ministra, bo to jest gorąca prośba i wiem, że termin jednego miesiąca jest terminem krótkim. Wiem, że zbliżają się dożynki i każdy ma co robić, ale myślę, że to jest tak ważny temat, że naprawdę w terminie jednego miesiąca moglibyśmy się spotkać nawet w takim gorącym terminie. Tu pan z Zachodniopomorskiego kiwa głową.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję.

**Posel Katarzyna Królak (KO):**

Myślę więc, że fajnie byłoby przejść do etapu rozwiązywania problemów. Dziękuję ślicznie.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Bardzo dziękujemy.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pani poseł Barbara Grygorcewicz. Proszę, pani poseł.

**Posel Barbara Grygorcewicz (KO):**

W zasadzie Katarzyna powiedziała prawie wszystko. Tylko, przysłuchując się państwa rozmowie, stwierdzam, że to nawet nie jest niesprawiedliwe. To jest skrajnie wykluczające. To jest tak, że jak przyjrzałam się również punktacji, która jest przyporządkowana kryteriom... Podam tylko przykład: wykształcenie wyższe – 5 pkt; wykształcenie średnie – 2 pkt; park maszynowy – 15 pkt. Natomiast pięcioletnia współpraca z uczelniami wyższymi – 30 pkt. To jest wykluczające.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

To jest ustawione, pani poseł.

**Posel Katarzyna Królak (KO):**

Rozmawiamy o rozwiązaniach. Wszystko wiemy.

**Posel Barbara Grygorcewicz (KO):**

Tak, tak. Rozmawiamy. I już dość tych emocji. Myślałam na początku tej rozmowy, że ta pięcioletnia współpraca dotyczy głównych celów utworzenia OPR. I jest tu pkt 3: „Utrzymanie funkcji innowacyjno-rozwojowych realizowanych przez specjalistyczne gospodarstwa, w tym ich roli jako ośrodków wiedzy i postępu dla gospodarstw indywidualnych”. I ten zapis również wyklucza gospodarstwa indywidualne, bo pierwsza część tego punktu całkowicie wyklucza drugą. Czyli ci, którzy, wiadomo, mają ten przetarg wygrać, bo mają 30 pkt, mają potem uczyć rolników indywidualnych, więc ten zapis również wyklucza. I naprawdę bardzo dziękuję Katarzynie za ten głos.

**Posel Katarzyna Królak (KO):**

Jeszcze pan minister musi się ustosunkować.

**Posel Barbara Grygorcewicz (KO):**

Jeszcze mamy nadzieję, że pan minister się do tego ustosunkuje, ponieważ w takiej formie, jak mamy tutaj przedstawione, to jest nie do zaakceptowania.

Ale cieszy mnie również fakt, że państwo – i rolnicy indywidualni, i ci duzi – nie negujecie istnienia OPR, tworzenia OPR, bo rzeczywiście w różnych sytuacjach mogą być one bardzo potrzebne. I tutaj wyraźnie usłyszeliśmy, że państwo negujecie jedynie te kryteria. To jest słuszne i łączę się z państwem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Michał Kołodziejczak.

**Posel Michał Kołodziejczak (KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, przygotowane przepisy, faworyzujące spółki, które mają dzierżawić ziemię, która powinna należeć do rolników, według mnie są z dnia na dzień do odrzucenia i nie powinny być nigdy zaakceptowane przez stronę społeczną. Przygotowanie przepisów, które faworyzują jakieś spółki, pod ładną nazwą OPR, to tak naprawdę w dalszej definicji zaprzeczenie tego, o czym mówi Konstytucja RP. Słyszę z tej definicji, której co prawda przysłuchiwałem się zdalnie, i też z przygotowanej informacji, jakby OPR miały za chwilę być podstawą ustroju rolnego w Polsce. To one mają nieść *know-how*, one mają być przykładem. Myślę, że to nie jest dobry kierunek. Ziemia, która należy do państwa, powinna być podzielona w taki sposób, żeby należała do rolników.

Chciałbym w tę dyskusję włożyć jeszcze jedną informację. Chciałbym poznać – i uważam, że jest taka możliwość, są takie przepisy w innych działach gospodarki – jawność umów, wysokości dzierżaw i tego, kto na przykład ma umorzony czynsz za dzierżawę państwowej ziemi.

Tylko dodam, że nie zgadzam się też z tym, jak w kraju została podzielona ziemia po tak zwanych „trzydziestkach”.

Panie ministrze, dam tylko przykład, o którym też panu mówiłem, kiedy jeszcze pracowałem w resorcie: gmina Błaszki, ziemia podzielona, po Kalinowej, gdzie OHZ oddalony o ponad 35 km dzierżawi dużą część tych gruntów za symboliczne, minimalne stawki, podczas gdy rolnicy płacą 10-krotnie więcej za dzierżawę takiej samej ziemi. Dlaczego faworyzujemy spółki – nawet jeżeli one są państwowe – które nie potrafią same utrzymać się na rynku, dzierżawiąc ziemię na takich samych warunkach jak polscy rolnicy? Tylko dodam: stawki dzierżawy w powiecie sieradzkim to jest 10–12 ha za rok. I rolnicy, uprawiając warzywa, są w stanie takie stawki zapłacić.

Uważam, że ta informacja, którą usłyszeliśmy dzisiaj od ministra rolnictwa i rozwoju wsi, jest całkowicie do odrzucenia.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pani poseł Grygorcewicz chciała jeszcze uzupełnić, bo zapomniała o jednej kwestii. Proszę.

**Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):**

Tak. Szanowni państwo, też jestem z Zachodniopomorskiego, z Koszalina, i rzeczywiście jestem również dumna z dyrektora KOWR, pana Marka Gila.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Co poniektórzy powinni się uczyć, pani poseł.

**Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):**

Szanowni państwo, ale mam nadzieję, że ta nasza дума skierowana względem pana dyrektora nie jest pocałunkiem śmierci.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Czesław Hoc.

**Poseł Czesław Hoc (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowny panie ministrze, drodzy rolnicy, panie i panowie posłowie, oczywiście, tak szczerze mówiąc, wszystko zostało powiedziane. Myślę, że najpierw kilka refleksji.

Po pierwsze – nikt w tej sali nie jest przeciwko tworzeniu OPR i hodowli. Wszyscy rozumiemy to, że to ważna kwestia. Natomiast kategorycznie sprzeciwiamy się właśnie kryteriom, które absolutnie uniemożliwiają polskiemu rolnikowi, polskiemu hodowcy czy polskiej grupie producenckiej stawanie do przetargu. To jest niesprawiedliwe, nierzetelne i nieuczciwe. I to trzeba absolutnie wyeliminować.

Po drugie – praktycznie od początku mam wrażenie, że występuje coś w rodzaju deprecjacji polskiego rolnictwa, polskiego rolnika, że nie ma wiary w polskiego rolnika, w to, że polski rolnik sobie da radę itd. Tymczasem wiem z mojej miejscowości, z mojego powiatu, że są rolnicy, którzy naprawdę daliby radę prowadzić OPR, jak tutaj mówią, na 500–1000 DJP. Natomiast wrażenie, że polski rolnik nie da rady... Da radę. Tym bardziej to 30%... Jeżeli spółka przystępuje do nieograniczonego przetargu i nie będzie dawała 30%, to wiadomo, że jest w formie uprzywilejowanej w sposób jednocześnie bardzo nieetyczny, wręcz – powiedziałbym – niesprawiedliwy.

Co prawda nie będę mógł głosować, ale mam tutaj propozycję, nawet wniosek formalny, żeby Komisja opracowała dezyderat do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, do pana ministra z wnioskiem o to, żeby unieważnić wszystkie dotychczasowe przetargi OPR. To jest po pierwsze. Po drugie – wstrzymać również wszystkie obecne OPR, tworzenie OPR. A jednocześnie, w trybie pilnym, wypracować sprawiedliwe, rzetelne, czytelne kryteria w oparciu na dialogu, nie agresywnym dyktacie, który był właśnie w Pruszczu Gdańskim. Przypomnę również o tworzeniu OPR w Koszalinie, w KOWR Koszalin. Tam pan dyrektor dlatego zmienił zdanie, że po prostu wsłuchał się w argumenty rolników, prawie godzinną argumentację, i zdecydował, że co prawda nie odwołuje przetargu, ale wstrzymuje go. To jest decyzja racjonalna, rozsądna, prawidłowa i tak powinno postąpić również Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jeszcze jedna sprawa – jeśli pan minister rolnictwa i rozwoju wsi nie dojdzie do takiego przekonania, że trzeba właśnie unieważnić te przetargi na OPR i wstrzymać obecne przetargi, to powiemy: obecna prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej nie była udana, tylko udawana. To jest po pierwsze. Po drugie, nie ma żadnego dialogu, jest dyktat, i to agresywny, co udowodnił pan Ciodyk w Pruszczu Gdańskim. I – szczerze mówiąc – KOWR nie będzie postrzegany jako Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, tylko jako ośrodek wyparcia rolnictwa. I to polskiego rolnictwa.

Dlatego musimy powiedzieć, że polska ziemia jest dla polskiego rolnika. Tyle ojczyzny, ile ziemi. Ile wolności, tyle własności. I pamiętajmy o tym, że kapitał ma też narodowość. A więc w imię patriotyzmu do ziemi, w imię kapitału narodowościowego, ale także w imię rzetelnych zasad transparentności, wnioskuję o ten dezyderat właśnie w aspekcie unieważnienia przetargów, które się odbyły, wstrzymania, a jednocześnie wypracowania wspólnych kryteriów, który byłyby racjonalne, transparentne, uczciwe i sprawiedliwe. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Tylko wyjaśnienie do wniosku formalnego – niestety Komisja zwołana w trybie art. 152 nie może pracować nad dezyderatem i go sformułować, może pracować tylko nad informacją. To nie przeszkadza w tym, żebyśmy na którymś z kolejnych posiedzeń takowy przyjęli, ale nie dzisiaj.

Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk. Proszę, pani poseł.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo.

Nie będę się powtarzać. Pan poseł Smoliński wspomniał, że razem z posłem Mrówczyńskim byliśmy w KOWR w momencie, gdy ten przetarg miał miejsce. Pojechaliśmy specjalnie wcześniej, ponieważ chcieliśmy uświadomić panów dyrektorów i porozmawiać z nimi, aby ten przetarg wstrzymać. Atmosfera rzeczywiście nie była sprzyjająca, ale – co jest zadziwiające – specjalnie przyjechał jeden z panów dyrektorów z ministerstwa i powiedział, że jest „prikaz”, że pan minister kazał ten przetarg przeprowadzić. Niezależnie od warunków – śpiewania hymnu czy wygłaszania przez rolników słusznych postulatów – pan dyrektor zwrócił się z wypowiedzią: „Podpisuj, podpisuj”. Wyjmowano dokumenty, kiedy nie było warunków przedstawiania ofert i przeprowadzenia przetargu w odpowiednich okolicznościach. Z racji na to, co się działo w środku, zawiadomiona była również policja. Nie weszła, bo gdyby weszła, to państwo musielibyście stwierdzić, że warunki nie są odpowiednie, i przerwać ten przetarg. Ale do tego nie doszło.

Wobec tego umówiliśmy się, że będziemy przeglądać dokumentację. W tym celu moi koledzy pojechali w czwartek po przetargu. I jeszcze raz będziemy jechać, aby się przyjrzeć, na jakich zasadach ten przetarg był przeprowadzony. Oczywiście pan dyrektor również oszukał rolników, mówiąc że nie wie nic o uzgodnieniach i porozumieniu z Zespołem Roboczym „Ziemia”, w którym uczestniczył, podpisywał i zobowiązał się do przestrzegania pewnych zasad, jeżeli chodzi o uzgodnienia współpracy i możliwości zakupu ziemi przez rolników. Posłużył się usprawiedliwieniem, że on nic o tym nie wie, nie uczestniczy i nie wie o istnieniu tego zespołu. Generalnie zwracam więc państwu uwagę, że jeżeli takie zespoły są, to proszę mieć do nich szacunek, bo po coś ci rolnicy przyjeżdżają i coś z państwem konkretnego uzgadniają. I nie można tłumaczyć się potem tym, że są uzgodnienia, jakich rolnicy chcieli, a wy zaskakujecie ich warunkami przetargu, które zostały przedstawione w dniu jego przeprowadzania.

Chciałabym się zwrócić do pana przewodniczącego, żebyście państwo napisali taki dezyderat i wstrzymali wszystkie przetargi, które dotyczą możliwości zakupu ziemi przez rolników. To jest postulat zgłaszany w całej Polsce. My w województwie pomorskim się tego domagamy, bo uczestniczyliśmy i uważamy, że to było urągające: i warunki, i sposób traktowania rolników. Oni dzisiaj są w stanie spełnić wymagania, ale jeżeli ktoś stawia przed nimi wymagania leasingowe, gdzie zawsze przegrają z wielką firmą, która ma leasingi na dziesiątki milionów, i wymagania współpracy z uczelniami, której takie gospodarstwa nie posiadają, to od razu widać, jak ten przetarg ma przebiegać. I tutaj nie trzeba się domyslać i być naprawdę jakimś ekspertem.

W związku z tym, żeby nie przedłużać, proszę pana przewodniczącego – mimo że nie jestem członkiem tej Komisji, ale obserwuję tę sytuację i reaguję na prośby rolników – abyście państwo

wyszli naprzeciw gospodarstwom rodzinnym, indywidualnym i żeby rzeczywiście ta ziemia mogła trafić w ręce rolników na warunkach z nimi uzgodnionych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Jutro jest posiedzenie prezydium Komisji, więc podniesiemy tam sprawę dezyderatu. Przypominam jeszcze raz, że ze względu na regulamin Sejmu i tryb zwołania posiedzenia Komisji z art. 152 dzisiaj nie możemy niestety tego dezyderatu ani sformułować, ani przyjąć.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, proszę bardzo.

**Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowny panie ministrze, szanowni drodzy rolnicy, koleżanki i koledzy posłowie, rzeczywiście 1 lipca byliśmy we trójkę razem z panią Dorotą Arciszewską – a potem jeszcze z posłem Smolińskim – w KOWR w Pruszcze Gdańskim. Ale na sam początek chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani Ewie Gwiżdż za to zaproszenie, za to, że mogłem nabyć – bo z racji wykształcenia jestem posłem Komisji Edukacji Narodowej i Komisji Infrastruktury – tak potężną wiedzę, spotkać się z rolnikami. Bardzo dziękuję posłowi Czesławowi Hocowi za to, że będąc najpierw w Koszalinie, dał nam nadzieję, że w Pruszcze także uda się powstrzymać przetarg. I oczywiście mojej bliskiej koleżance Dorocie Arciszewskiej-Mielewcyk i posłowi Kazikowi Smolińskiemu, bo oni mnie wsparli.

Jestem posłem ziemi chojnickiej, ziemi człuchowskiej. Mieszkam w Chojnicach, a moja żona pracuje w Człuchowie przez całe życie zawodowe, więc znam ludzi, ale teraz tym bardziej – poznałem ich jeszcze lepiej. Przyjeżdżając do Pruszcza, mieliśmy nadzieję, że stanie się to, co się stało w Koszalinie. I niestety – już nie będę wymieniał, kierował słów w stosunku do pana dyrektora, który przyjechał z Warszawy i mówił, że to nie on, to dyrektor KOWR w Pruszcze ma kompetencje, ale pan minister tak powiedział, jak powiedział, że trzeba to przeprowadzić – nie udało się. Było mi przykro bardzo, kiedy w czasie śpiewania hymnu pracownicy KOWR w Pruszcze Gdańskim praktycznie stali i milczeli. Ich to bolało, nie śpiewali. Współczułem im, bo ich w tamtym momencie rozumiem. Ich bolało to, że uczestniczą w czymś, w czym nie powinni uczestniczyć.

Pozwoliłem sobie powiedzieć do kamery – była telewizja Trwam – że nie powinno być tego przetargu ze względu na już znany jego wynik przetargowy.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Tak.

**Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Szanowni państwo, jak możemy przeprowadzać coś, skoro znamy wynik? W tej specyfikacji przetargowej polski rolnik nie miał szans, a więc nie udało nam się. Był przetarg. A teraz wnoszę także swój głos jako poseł najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Panie ministrze, proszę unieważnić te przetargi.

Jeszcze kilka słów, dosłownie. Moi przedmówcy już mówili o KOWR – że powinien mieć trochę inną nazwę: Krajowy Ośrodek Wsparcia Polskiego Rolnika. Ale też dowiedziałem się, że na terenie mojego województwa, pomorskiego, funkcjonują trzy powiatowe KOWR. Był kiedyś w powiecie człuchowskim w Przechlewie. Panie ministrze, myślę, żeby to wsparcie było prawdziwe. I nie oszczędzajmy złotych – jeśli nie ośrodek w każdym powiecie, to przynajmniej jeden na dwa, trzy powiaty. A w województwie pomorskim są tylko trzy powiatowe. Tak że to taki mój wniosek dodatkowy. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Sójka. Proszę.

**Poseł Katarzyna Sójka (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, przysłuchujemy się tym głosom i tak naprawdę to są w większości głosy krytyki podejścia do tego tematu, który w zasadzie jest próbą forsowania go właśnie w takim kształcie. I myślę, że trzeba wprost zadać pytanie – może nieco ironicznie, ale zupełnie serio – czy OPR są tworzone dla polskiego rolnika, czy absolutnie pod dyktando wielkich

graczy ze spółek zagranicznych? Bo tak naprawdę jak inaczej rozumieć formuły przetargowe? Drodzy państwo, jak inaczej rozumieć formuły przetargowe, które tak naprawdę wykluczają gospodarstwa rodzinne już na samym starcie? OPR mają sens, ale nie wtedy, gdy dostęp do nich mają tylko ci, którzy mają jakiś nowy ciągnik z importu i oczywiście gotówkę na bardzo wysokie wadium.

I tak w kilku punktach: rolnik potrzebuje czasu. Myślę, że pięć lat na nawiązanie współpracy z uczelniami czy instytucjami rolniczymi to rozsądny okres, jeśli naprawdę zależy nam na nowoczesnym – ale polskim, podkreślam – rolnictwie, a nie wymaganiach, które są fikcyjne, bo one dokładnie tak wyglądają. Sprzęt to nie jest wszystko. Dyskwalifikowanie kogoś, bo pracuje na 40-letnim ursusie – myślę, że to jest absurd, i większość z nas tutaj to potwierdzi. Liczy się efektywność. Tak naprawdę liczy się pomysł, a nie to, czy traktor jest z jakiegoś katalogu, czy z warsztatu. Finansowa bariera tego wejścia, o której już mówiłam – wysokie wadium i czynsze eliminują rolników indywidualnych, rodzinnych, spółdzielnie. Myślę, że trafnie też napisano w mediach lokalnych: „Żadna spółdzielnia nie da rady wygrać, bo wadium będzie zbyt wysokie”. Taki cytat.

Szanowni państwo, i głos rolników – bo od dłuższego czasu zgłaszają się do nas rolnicy; do mnie, w Wielkopolsce, dociera Stowarzyszenie Rolników Południowej Wielkopolski i alarmuje posłów – przetargi to w praktyce oddawanie spółkom z zagranicznym kapitałem ziemi na 30 lat. A to absolutnie nie jest wsparcie dla polskiej wsi. Nie wiem, jakie są argumenty Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, nie wiem, jakie są argumenty KOWR, ale na pewno argumentem – a w zasadzie priorytetem – nie jest polski rolnik. I myślę, że nikt nie ma wątpliwości, jaki jest interes forsowania tego, o czym dzisiaj tutaj mówimy. Każdy z nas dzisiaj to czuje i wie. Forsując to, o czym dzisiaj mówimy, niech nikt z państwa w ministerstwie, w KOWR nie używa za jakiś czas argumentu, że polski rolnik nie chciał, bo on po prostu nie został dopuszczony do gry. I to właśnie przez takie decyzje, zaporowe warunki, które daje im polskie Ministerstwo Zdrowia, polski KOWR. Dziękuję.

Oczywiście Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Zdrowie też jest potrzebne.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka.

**Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):**

Panie ministrze, panie przewodniczący, państwo posłowie, drodzy rolnicy, dziękuję za bardzo merytoryczną, spokojną i niepolityczną dyskusję. I absolutnie nie chciałabym, żeby ten temat był sprowadzany do polityki, bo to nie o to chodzi. Jest problem, który jest artykułowany przez rolników od wielu, wielu miesięcy, o którym słuchamy na licznych posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczy to również wyłączenia „trzydziestek”, jak i procedowania teraz przetargów na dzierżawę ziemi. I trzeba wprost powiedzieć – te kryteria nie są obiektywne. Te kryteria sugerują dostęp pewnej grupy podmiotów.

Myślę, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmą odpowiednie działania, i jestem za tym. Przychyłam się do postulatu moich koleżanek posłanek, że tę kwestię po prostu trzeba wyjaśnić i dać równy dostęp wszystkim podmiotom, tak żeby to nie budziło żadnych kontrowersji i żadnych zastrzeżeń ze strony społecznej, która podkreśla, że im nie chodzi o to, żeby to był mniejszy czy większy podmiot, chodzi im o równe kryteria dostępu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pani poseł Anna Gembicka.

**Poseł Anna Gembicka (PiS):**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, tak jak już wielu przedmówców powiedziało – te kryteria są jawnie niesprawiedliwe. I faktycznie te przetargi wyglądają trochę tak, jakby były ustawianie pod konkretnie podmioty.

Odnosnie do argumentu dotyczącego pracowników – szanowni państwo, nie oszukujmy się, nie mamy gwarancji, że zostaną ci pracownicy, którzy są, a nie zostaną zatrudnieni na przykład cudzoziemcy. Ten argument jest więc moim zdaniem nie do końca trafiony.

Kolejna kwestia – była mowa o dialogu. Z tego, co mówią rolnicy, to ten dialog jest pozorny. To jest pewna szopka. Jeżeli jest powołany zespół do spraw tego, żeby ustalić pewne zasady, rolnicy się spotykają, poświęcają swój czas, a potem przedstawiciele KOWR mówią, że oni nie wiedzieli, jakie są ustalenia, że oni nie wiedzieli, iż jest jakiś zespół, to coś tutaj jest nie tak.

Kolejna kwestia, która została podniesiona – kwestia dzierżaw, kwestia wysokości czynszów. To też musi zostać zweryfikowane. To nie jest sprawiedliwe, jeżeli rolnik, który dzierżawi dużo mniejsze arealy, ma dużo wyższy czynsz niż podmioty, które funkcjonują na zupełnie innych zasadach i jeszcze do tego są lepiej traktowane. I myślę, że to jest też pewne wyzwanie dla KOWR, żeby taki przegląd przeprowadzić.

Kolejna kwestia – szanowni państwo, jak słyszę czasami takie ubolewanie, że u nas są za małe gospodarstwa, że jak będziemy konkurować z Ukrainą... Po pierwsze – system oligarchiczny nie jest rozwiązaniem i myślę, że w Polsce nie powinniśmy do niego dążyć. Natomiast jest tu jedno rozwiązanie – dajcie się rolnikom rozwijać, powiększać ich gospodarstwa. Oni naprawdę są świetnie przygotowani, mają świetne kompetencje, wiedzą, jak to robić. Potrzebują tylko możliwości.

Na koniec przyłączam się do postulatu wstrzymania, unieważnienia tych przetargów. Przyłączam się też do postulatu tego dezyderatu. Natomiast nie chciałabym przede wszystkim, żeby to posiedzenie Komisji skończyło się dzisiaj tym, że my sobie pogadamy, rolnicy powiedzieli, co ich boli, wypowiedzieli swoje uwagi i nic z tego nie wyniknie. Musi tutaj ze strony ministerstwa paść konkretna propozycja, żeby rolnicy czuli, że są sprawiedliwie traktowani. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Rzepa.

**Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, pozwólcie, że na samym początku podziękuję wszystkim za tę dyskusję, która wprawdzie była wielowątkowa, ale myślę, że doprowadziła nas do miejsca, z którego – pozwólcie państwo – przekaże pewien apel i skieruję go wprost do pana ministra.

Panie ministrze, wiem, że jest pan bardzo rozsądnym człowiekiem, i myślę, że warto w tym momencie powrócić do rozmów o wypracowaniu najlepszych możliwych warunków po to, żeby te warunki w uznaniu wszystkich były równe, bo przejawiało się dziś wielokrotnie, że rolnicy mówią o równych warunkach dla wszystkich. A to, że wszyscy oczekują również wykonania w pełni ustawy z 2011 r. dla mnie jest bezsprzeczne i to chyba też powinniśmy kiedyś wreszcie zamknąć.

Szanowni państwo, to, co się wydarzyło do tej pory – te wszystkie głosy, głos pana prezesa Szmulewicza – chyba jednoznacznie wskazuje właśnie na te elementy.

Panie ministrze, bardzo, bardzo proszę – wiedząc o tym, że pan przecież jak najbardziej i zawsze stoi za polskimi rolnikami – żeby unieważnić te wszystkie dotychczas przeprowadzone czy rozpoczęte przetargi i powrócić do rozmów, wypracować równe warunki po to, żeby wszyscy mieli poczucie, że to posiedzenie Komisji – pomimo że trwa już cztery godziny – miało sens. A w pana interesie jest to, żeby głównym przesłaniem było to, żeby rolnicy nie mieli żadnych wątpliwości, że polski rolnik jest w Polsce najważniejszy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Lisowska.

**Poseł Bożena Lisowska (KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo rolnicy, moje koleżanki i koledzy posłowie, przysłuchując się tej dyskusji, chciałabym powiedzieć, że polscy rolnicy muszą mieć szansę na skorzystanie z pomocy państwa polskiego w obszarze wsparcia ich gospodarstw. Z tego, co dzisiaj słyszymy, polscy rolnicy są pozbawieni równej dostępności do tych środków.

Szanowni państwo, to my wszyscy, Polacy, składamy się w naszych podatkach na budżet polskiego państwa, a takie ośrodki jak KOWR przez samą nazwę wskazują, że to powinny

być otwarte, dostępne miejsca wsparcia przede wszystkim dla polskich rolników. Dlatego dołączam się do głosu moich koleżanek posłanek oraz do wszystkich argumentów, które padły dzisiaj podczas naszej dyskusji, że OPR są potrzebne, ale muszą być szansą na rozwój przede wszystkim dla polskich gospodarstw, bo w interesie nas wszystkich, naszego rozwoju, naszej gospodarki rolnej, ale także bezpieczeństwa zdrowotnego jest właśnie to, aby to polskie rodzinne firmy otrzymywały największe wsparcie.

Dlatego kryteria należy zmienić, poprawić i w dialogu z rolnikami wsłuchać się w to, co dzisiaj na posiedzeniu tej Komisji padło. Toteż apeluję do pana ministra właśnie o wysłuchanie głosów naszych rolników, bo kogo mamy słuchać, jak nie tych, którzy zapewniają nam właśnie bezpieczeństwo żywnościowe oraz rozwój polskiej wsi. A gdzie jesteśmy? Na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dlatego nie pozostaje mi nic innego, jak pana ministra o to prosić.

**Głos z sali:**

Brawo, pani poseł.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Zobaczmy, czy my, jako posłowie, dostaniemy takie brawa na koniec posiedzenia dzisiejszej Komisji.

Przed odpowiedzią pana ministra, w drodze wyjątku, jeszcze tylko jeden głos strony społecznej. Pan Buchajczyk, proszę bardzo. Ale naprawdę krótko, bo obradujemy cztery godziny.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Proszę państwa, słuchajcie, naprawdę jestem szczęśliwy, że państwo mówicie jednym głosem, bo to naprawdę jest sprawa naszej narodowości. I też jest miejsce dla państwa dzierżawców, to tylko kwestia dialogu i rozmów. Naprawdę cieszy mi to serce, będę jechał radosny do domu. Powiem, że ten dzień – chyba że pan minister myśli inaczej...

I teraz tak – z całym szacunkiem i bez żadnych obiekcji do pana dyrektora Tomasza Ciodyka. Panie dyrektorze, nie chcę, żeby pan reprezentował moje interesy, bo to, co pan zrobił w Pruszczu Gdańskim, to, co pan powiedział mi jesienią przez telefon, że jesteśmy rolnikami, którzy tylko chcą rozgrabić tych dobrze prowadzących gospodarstwa... Nie, proszę pana. Moi dziadkowie, my pracowaliśmy wiele lat na swój sukces, który dziś mamy. Nie pozwolę wam tego odebrać. I jest mi bardzo przykro, że pan tak w Pruszczu Gdańskim zrobił.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze, idźmy już w kierunku porozumienia.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Dobrze. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan minister Czesław Siekierski. Proszę, panie ministrze.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę państwa, ponieważ były różne wypowiedzi, to jeszcze poproszę, żeby do niektórych faktów odniósł się dyrektor Ciodyk. I dopiero potem spróbuję się jakoś...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To taka kolejność.

Pan dyrektor Ciodyk, proszę bardzo.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pilnie się przysłuchiwałem temu, co państwo mówili. Dużo było powiedziane na temat mój i mojej obecności na przetargach 1 lipca w Pruszczu Gdańskim. Pragnę pewne rzeczy wyjaśnić i zdementować.

Otóż oczywiście jako centrala KOWR spodziewaliśmy się, że na tych trzech przetargach w Pruszczu Gdańskim będzie gorąca atmosfera, będą występować sytuacje nadzwyczajne, nietypowe i że będą interwencje poselskie. A po przeprowadzonej części jawnej albo – nie przewiduję tu, co się wydarzy w przyszłości, bo nie wiem – po wynikach przetargów, jeśli one będą, będą odwołania względem czynności, skargi, różnego rodzaju interwencje. Dlatego

też podjąłem decyzję, że ludzie z centrali po prostu tam pojadą, zobaczą, jak to wygląda, żeby potem w przyszłości, w tych ewentualnych procedurach odwoławczych, mieć własną, obiektywną, namacalną wiedzę.

Jednocześnie pojechałem m.in. po to, aby zapewnić państwu posłom rangę reprezentacji KOWR – nie wiedziałem, którzy posłowie odwiedzą nasz oddział terenowy w trakcie tych przetargów czy przed przetargami, natomiast oczywiste było, że będą przedstawiciele parlamentu. Tym bardziej że państwo wiedzą, że nie było nawet dyrektora oddziału terenowego w Pruszczu, który ze względów zdrowotnych nie mógł być. Również dlatego w tym uczestniczyłem. Z centrali było pięć osób: byłem ja, był zastępca dyrektora gospodarowania zasobem, był ekspert od przetargów, od gospodarowania ziemią, i było dwóch przedstawicieli Biura Kontroli Wewnętrznej. Wszystko po to, żeby obserwować, co się dzieje i żeby na przyszłość ta wiedza od nas była, żebyśmy pozyskali bezpośrednią wiedzę na temat tych przetargów.

Szanowni państwo, tutaj kilka razy padło, że publicznie kłamałem. Będę bardzo wdzięczny pani Gwiżdż – mówiła, że ma to nagrane, więc bardzo proszę o udostępnienie mi tych nagrań, gdzie kłamię.

À propos Zespołu Roboczego „Ziemia”, to powiedziałem tylko, że nikt nas nie poinformował jako KOWR o powstaniu tego zespołu, o jego składzie i o przewodniczącym oraz nie zaproszono przedstawicieli KOWR jako ekspertów, obserwatorów. W końcu wśród naszych pracowników są tacy, którzy 30 lat czy ćwierć wieku zajmują się gospodarowaniem ziemią. Z niejednego pieca chleb jedli, niejedno widzieli na oczy. Ale powiedziałem tylko, że nie dostaliśmy informacji o powołaniu, o przewodniczącym, o członkach i nie zaproszono nas do pracy w tym zespole. Natomiast prawdą jest, że zaproszono nas na online’owe, internetowe spotkanie z zespołem i z ministerstwa był pan dyrektor Drozdowski, byłem ja, byli nasi pracownicy, były różne osoby – tam uczestniczyliśmy. Ale co do faktycznych prac zespołu, to nawet nie mieliśmy wiedzy. I o to mi przecież chodziło. Nie dezawuuuję Zespołu Roboczego „Ziemia” ani roli izb rolniczych. Drodzy państwo, robię 30 lat w nieruchomościach, więc naprawdę nie pozwalałbym sobie nawet na tego typu spostrzeżenia, sformułowania czy oceny.

Proszę państwa, absolutnie nie mówiłem, że przetargi się odbędą, bo tak pan minister postanowił. W rozmowie z trójką posłów – o ile pamiętam, była tam jeszcze pani Gwiżdż, był pan z Pomorskiej Izby Rolniczej, był też chyba zastępca dyrektora, pan Radosław Śnieg – były pytania, jaki pogląd na temat tych przetargów ma resort, ma pan minister. Odpowiedziałem, że stanowisko pana ministra znam tylko na podstawie relacji internetowych z prasy: Top Agrar, Farmer, chyba Wieści Rolnicze. I to były wypowiedzi cytowane przez dziennikarzy, że po prostu następne przetargi w Pruszczu Gdańskim będą się odbywać. Tylko tyle powiedziałem. Tyle w kwestii wyjaśnień i sprostowań. Dziękuję bardzo.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Momencik, panie przewodniczący. Muszę zaprotokołować ze względu na to, że należę do Zespołu Roboczego „Ziemia”. Panie dyrektorze Drozdowski – był pan, była pani Lidia Kostańska i był pan Ciodyk.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Byłem.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Był pan na zespole. A pan przed chwilą powiedział, że pan nie został zaproszony.

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Nie. Mówiłem, że nikt nas nie informował o jego powołaniu, składzie, przewodniczącym, harmonogramie.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Ale był pan...

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Nikt nie zaprosił nas do prac.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę panów, ustalcie to sobie po posiedzeniu. Nie ma potrzeby...

**Zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk:**

Byłem raz na internetowym na spotkaniu.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Był pan na spotkaniu, gdzie rozmawialiśmy na temat OPR i kryteriach wyboru ofert.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Koledzy rolnicy, taka prośba do was – ponieważ, jak chyba zauważyliście, sprawy idą w nie najgorszym kierunku, więc nie łapmy się za słówka, kto co zrobił, tylko pozwólmmy panu ministrowi zabrać głos.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę państwa, chciałbym podziękować za spokój pomimo tych emocji, które się pojawiały. Ale myślę, że to była bardzo partnerska rozmowa, i o taką nam chodziło. Dobrze, że ona się odbywa na forum sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Szkoda także, że nie było jej wcześniej.

OK, wszyscy o wszystkim wiedzieli, półtora roku nad tym pracowaliśmy. Niczego nie ukrywałem, byłem wszędzie, gdzie były spotkania i gdzie była chęć dyskusji. I po długich rozmowach, bardzo partnerskich, utrzymując zasady podziału proporcji, które padły jeszcze za wicepremiera ministra Kowalczyka... Jeśli chodzi o preferencje i to, że na pierwszym miejscu są rolnicy, to dotrzyaliśmy, dojechaliśmy z tym do końca. Wiele rzeczy się jeszcze dzieje.

Proszę państwa, państwo wiecie o tym, co robię, ja też wiem trochę o innych sytuacjach. Tak że tutaj bądźmy partnerami. Włożyłem tyle pracy, serca i rozsądku, żeby osiągnąć porozumienie, że mam prawo dzisiaj o tym mówić, bo wszystko zrobiłem bez względu na to, ile razy gdzie musiałem być. Dlatego nie było nigdzie złej woli po naszej stronie.

Gdzieś uciekły te sprawy, jeśli chodzi o uczelnie czy szkoły. To można różnie zinterpretować, pewnie od tego wrócimy. Ale, proszę państwa, proszę nie posądzać nas o to, że były jakieś preferencje, że były przekupstwa. Jeśli są takie obiekcje, to są instytucje państwa, które te rzeczy nadzorują. I proszę bardzo o skierowanie. Mam problem ze sprawami płatności za ptasią gripę, to skierowałem wniosek o zbadanie sprawy i do prokuratury, i do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Po prostu to muszą być rzeczy przejrzyste i dlatego nie mam żadnych związków, nie mam żadnej ziemi. Kieruję się pewnymi intencjami, chciałbym to jakoś wszystko rozsądnie doprowadzić.

I, proszę państwa, po kolei... Z wieloma rozmowami. Pan Stanisław Barna chyba pierwszy zabierał głos. Wiele razy rozmawialiśmy, ma pan inne zdanie. Jesteśmy w kraju wolnym, demokratycznym i to pana prawo.

Jaki kierunek? Bardzo się cieszę, że jest takie zainteresowanie ziemią, bo to dobrze wróży, choć jechałem ostatnio w okolice Połańca, widziałem też ogromne obszary nieużytków. Spytałem różne osoby, jak chcą zrobić, bo słaba gleba. Problem musi mieć pewne preferencje w tym zakresie. I w związku z tym myślę, że tym, co robimy, nadrabiamy wszystkie niedoskonałości, które dokonały się w pierwszym okresie lat 90. Wiecie przecież. Dlatego zawsze mam szacunek dla tych, którzy wtedy przejęli ziemię i w trudnych warunkach podjęli się gospodarowania, starali się dawać pracę innym itd. Oczywiście rozumiem różnice. Będziemy nad tym pracować, dokonamy także...

Jest pytanie o to, jakie to jest gospodarstwo rodzinne. Bo, proszę państwa, teraz się mówi, że małe gospodarstwo – 20 ha. Gospodarstwo rodzinne – 300 ha. Ale niektórzy, którzy mają 300, mówią: „Proszę pana, to jest za mało. Chcemy mieć tego więcej, bo opanowaliśmy technologię”. Czy chcemy, czy nie, świat będzie narzucał takie warunki konkurencji, że będzie rosła skala produkcji, jeśli chodzi o produkcje typowo rolnicze. Nie mówię o uprawie roślin czy jakichś innych produktów, upraw specjalnych, ale ten kierunek bezdyskusyjnie.

Proszę państwa, nikt nie ma prawa mówić, że tylko on ma rację. Szukaliśmy rozsądku, znalezienia modelu, że rolnicy – tak, na pierwszym miejscu. Ile? Mówiłem na samym początku, jakie powierzchnie. Nie chcieliśmy zostawić, nikt się nie odezwał. Widzę tu przedstawicieli tego sektora, który oddaje tę ziemię. I nie mówiliście o tych, którzy tam pracują. Łatwo przeszliśmy do porządku dziennego. Może zatrudnimy? Może uruchomimy produkcję zwierzęcą? Proszę państwa, ci ludzie też mają określone prawa i w związku z tym my nie możemy zostawić ich tak, żeby powiedzieć, tak jak ktoś powiedział, że znajdą sobie pracę. Pewnie sobie znajdują, jak zostawimy na zewnątrz, poza systemem, który zrobimy. My byśmy tego nie chcieli.

Oczywiście można mówić: warunki przetargu. Nie było złych intencji, ale rozmawiałem z panem ministrem Czerniakiem i przeanalizujemy dokładnie warunki przetargu, kryteria, to, jakich zmian można dokonać. Zostawiamy sprawę. Nie mogę dzisiaj powiedzieć, że będzie taka czy inna decyzja, bo ona dzisiaj nie może zapaść. Ale przecież wiecie, że tak jak dotychczas siedłem cały czas na kompromisy, tak będę siedł dalej, w pełni rozumiejąc te wszystkie uwarunkowania.

Proszę państwa, jeśli mówimy o złych decyzjach, to mogę wyciągnąć te, które były podjęte w ostatnich tygodniach przed 15 października. Bo teraz wszyscy jesteśmy ładni, piękni, o wszystkim zapomnieliśmy. Mogę je pokazać, ale nie chcę już podziałów, bo dalsze są niepotrzebne. Chcemy iść do przodu. Proszę krytycznie oceniać półtora roku, za które odpowiadam. Nie boję się tego. Proszę przysyłać wszystkie kontrole, jakie są, niech sprawdzają wszystko dokładnie.

**Głos z sali:**

Jak można.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Dlatego bardzo proszę o ostrożność w ocenach, bo te oceny także dotyczą przeszłości. Nie mówię, kiedy powstały OPR, bo na samym początku odwołałem się do tego, że dobrze, iż powstały. Podjęliśmy kontynuację.

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Przepraszam bardzo, panie ministrze...

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę spokojnie, ja pani nie przerywałem.

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Nie mogę tego słuchać. Nie mogę słuchać tego, co pan minister mówi.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pani pozwoli dokończyć.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Ja pani słuchałem.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Pan słyszy, co pan mówi, panie ministrze? Ale pan słyszy, co pan mówi? Wszyscy do pana mówią jak do ściany. Panie ministrze, wszyscy do pana mówią jak do ściany, a pan zawsze mówi swoje: „Prowadzę dialog, jeżdżę po wszystkich województwach”. Proszę państwa, tego nie idzie słuchać.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Panie Barna, mówię swoje. Jak pan nie chce słuchać, to niech pan...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Ale pan mówi zawsze to samo. Niech pan podejmie męską decyzję, jak pan dyrektor Koszalina. Niech pan podejmie tę decyzję.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

To może nam pan poopowiada o swoim gospodarstwie. To będzie bardzo ciekawe.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Mogę opowiedzieć. Gospodarzę rodzinnie z dwoma córkami.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę państwa, bądźmy uczciwi. Nie, nie...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pan da dokończyć.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Ale pan nie podejmie tej decyzji, żeby odwołać przetargi. Słyszę to z pana ust. Tak jak półtora roku pan nie podejmuje decyzji co do postulatów itd. Nie, ile tego można słuchać?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę pana, wypowiedziało się prawie 40 osób. Ileś spraw rozwiązałem. Ale to nie będzie tak, że będę szedł według dyktanda pana czy dyktanda pana Szmulewicz. Będę szedł własnym torem, bo mam własną koncepcję.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Wiem, że pan nie podejmie tej decyzji.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Konsultuję z panem, konsultuję ze Szmulewiczem, ale też niech nie będzie tu działań pod publiczke, bo niektóre wypowiedzi takie były – nie tylko działaczy, ale także panów i pań posłów. Rozumiem, polityka jest polityką, ale dajcie mi też mieć swoje zdanie. Muszę być solidny wobec tych, z którymi rozmawiałem, z którymi się na pewne rzeczy umówiłem. Jeśli jest to niezgodnie z prawem, to skierujcie sprawę Siekierskiemu do prokuratury. Niech składają.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Tak zrobiłem.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę pana, niech pan nie bierze krzykiem. Wysłuchałem pana, drugiego pana też wysłuchałem i wyciągnę wnioski z naszej rozmowy. Ale też nie mogę tylko powiedzieć: „Tak, pięknie dziękuję, otworzyliście nową perspektywę” itd. Mogę na ten temat dyskutować, łącznie z wypowiedzią pana posła Rzepy z mojego ugrupowania. Jestem na to wszystko otwarty, będę otwarty, ale jednocześnie musimy to przeanalizować, przyjrzeć się tym ofertom, które otworzyliśmy, i wyciągniemy wnioski na przyszłość, żeby nie popełnić tych niedociągnięć, które tutaj były. Bardzo państwu dziękuję. Jestem do dyspozycji dla rolników.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Pan jest przeciwko rolnikom. Panie ministrze, to trzeba jasno powiedzieć. Pan jest przeciwko rolnikom.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Spokojnie.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Prezydencja stracona. Panie ministrze, nic pan nie załatwił. Żadnego postulatu pan nie załatwił.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Na pewno nie akceptuję wszystkich pana poglądów.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Panie ministrze, niech pan zacznie w końcu coś realizować. Jaki główny postulat pan załatwił? Z Koszalina sześć postulatów...

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę pana, nie ta forma rozmowy.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Wiem. Pan zakończył rozmowę i nie rozstrzygnęliśmy. Kolejny raz nie rozstrzyga pan problemu rolników.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Rozstrzygam...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Posłowie z koalicji mówią swoje, a pan mówi swoje.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Świetnie pan to wykorzystuje.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Ojejku, panie ministrze, naprawdę miałem nadzieję, jak pan został ministrem, że zrobi pan dla tego rolnictwa pewne rzeczy.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Szanuję pana wypowiedź. Słuchałem pana, wezmę wszystkie wypowiedzi pod uwagę. Ale, proszę pana, nie będzie trzech czy czterech rolników robiło dyktatu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Krzysztof Cieciora jako przedstawiciel wnioskodawców. Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, dziękuję wszystkim za dzisiejszą dyskusję. Dziękuję rolnikom, dziękuję stronie społecznej. Dziękuję również przedstawicielom drugiej strony, którzy też się wypowiadali w sposób merytoryczny. Szanuję to. Dziękuję posłom Koalicji Obywatelskiej, bo tutaj – bez żadnych złośliwości i uszczypliwości – stanęliście po stronie rolników i to szanuję. Dostałście zasłużone brawa, wielkie dzięki za to. Również pan poseł Rzepa, który w tej sprawie powiedział bardzo konstruktywnie, merytorycznie.

Panie ministrze, szanowni państwo, rzeczywiście nikt nie występował na posiedzeniu tej Komisji przeciwko OPR, nikt nie jest przeciwko tej konstrukcji. My jesteśmy przeciwni nierównym szansom. Niestety pańska wypowiedź, wypowiedzi pańskich współpracowników utwierdzają mnie w przekonaniu, że te przetargi są po prostu ustawione. Jedyne, czego oczekiwaliśmy dzisiaj na posiedzeniu tej Komisji, to usłyszeć od pana, że pan je zawiesza, wstrzymuje. I że spotykamy się – w formie nawet zaproponowanej przez pana, ale przede wszystkim na forum Zespołu Roboczego „Ziemia”, który został stworzony w MRiRW – i wypracujemy, wypracujecie kryteria, które nie wykluczają rolników indywidualnych. Oczekujemy wyłącznie równych praw dla wszystkich, którzy są w systemie agrarnym w Polsce. Tylko tyle i aż tyle. Panie ministrze, chodzi nam tylko o to, aby te przetargi zwały z siebie skazę ustawionych przetargów. To jest podstawowa kwestia.

Panie ministrze, pan powiedział o tym, że nie godzi się na dyktat kilku rolników. Wie pan, jeśli pan nazywa osoby, które zmieściły się na tej sali, gronem kilku, czterech, pięciu rolników... Jeśli pan nazywa rolników, którzy byli w ośrodkach w Pruszczu i w Koszalinie, gdzie widziałem ich co najmniej kilkudziesięciu, rolników, którzy protestują, organizują konferencje w różnych miejscach w Polsce, sprzeciwiających się właśnie takiemu sposobowi rozstrzygnięcia przetargu na OPR, kilkoma rolnikami, to mi jest po prostu przykro coś takiego słyszeć. I wydaje mi się, że pan prowadzi ten dialog...

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Przeciwko rolnikom.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

Ale z kim, jeśli pan nie dostrzega tych rolników, którzy chcą z panem dialog prowadzić?

Poza tym chciałbym też panu przypomnieć o jednej bardzo ważnej rzeczy, że każdy dialog musi kończyć się konkluzją i decyzją. Idziemy w lewo albo w prawo.

**Działacz OOPR Stanisław Barna:**

Dokładnie.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

I dzisiaj miałem nadzieję, że my również poznamy decyzję, że idziemy w lewo albo w prawo. A my dalej stoimy w miejscu. I te biegi przetargów, które są i się toczą, jak rozumiem, dalej biegają. Nie zatrzymaliśmy ich.

Panie ministrze, panie przewodniczący, z tego też tytułu zgłaszam wniosek formalny o odrzucenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie OPR. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie wiem, czy jest taka formuła, bo to nie była informacja ministra, tylko to był art. 152.

**Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Jest.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

To odrzucenie odpowiedzi ministra.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze. Za chwilę sprawdzimy. Jeżeli jest taka formuła, to poddamy to pod głosowanie. Jednak jeszcze pan minister i pan wiceminister.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Proszę państwa, panie pośle, nie mówiłem tego, co pan cytował. To po pierwsze. Po drugie, jeśli było coś w pewnym przesłaniu, to był to interes tych 1200 pracowników. Bo uważaliśmy, że wypełniliśmy...

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Jakich 1200 pracowników, panie ministrze? My też mamy rodziny. Czy ktoś policzył rodziny, które straciły, musiały iść do pracy? Panie ministrze, mam rodzinę i też bym chciała pracować.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Spokojnie.

**Przewodnicząca RP PIR Powiatu Człuchowskiego Ewa Gwiżdż:**

Przepraszam, ale tego już nie idzie słuchać.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Skierowaliśmy do dyspozycji rolników 84%. Uważamy, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, i ten kierunek będziemy dalej realizować. Ale musimy pamiętać o wszystkich.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan minister Jacek Czerniak. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, ponieważ odpowiadam za działkę dotyczącą właśnie tych kwestii, o których dzisiaj rozmawiamy, to chciałbym kilka słów jako sekretarz stanu, ale również jako poseł.

Szanowni państwo, jeżeli ktokolwiek na tej sali ma informację, że przetarg został ustanowiony – mówię to bezpośrednio do pana ministra Cieciorę – proszę niezwłocznie powiadomić określone organy, bo będzie pan współodpowiadał za to, że ma pan taką wiedzę i nie podzielił się nią z organami.

Proszę państwa, jeżeli mówimy o równości, jeżeli zarzucacie państwo, że dyrektor przyjeżdża w ramach obowiązków służbowych do oddziału terenowego, bo ma takie służbowe możliwości nadzoru itd., jeżeli mówimy o interwencji poselskiej... Sam jestem posłem i kiedy zwróciłem się wcześniej – to tylko historycznie – o to, żeby pójść z interwencją poselską do Elewaru, to kancelaria prawna odpowiedziała mi, że nie ma takiej możliwości, ponieważ to nie jest firma państwowa, udziału jest 10%. Ale, proszę państwa, jeżeli posłowie przyjeżdżają na interwencję – zgodnie z Ustawą z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora mają taką możliwość – żeby unieruchomić przetarg, to już nie jest to zgodne z prawem. Bo mogą przyjechać, sprawdzić, czy ten przetarg był przeprowadzony dobrze, zgodnie z procedurą i prawem. Jeżeli mówimy o równości prawa, to – na litość boską – przestrzegajmy go. Jeżeli dzisiaj panowie tutaj robicie politykę...

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Proszę państwa, my wychodzimy. A państwo będziecie... Zobaczycie. Jeżeli pan uważa, że moja rodzina też nie ma prawa...

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę państwa, nie potrzebuję tego, że za chwilę będą brawa. Dzisiaj odpowiedzialność ministra rolnictwa i rozwoju wsi, ministra Czesława Siekierskiego, polega na tym, że podejmuje odpowiedzialne decyzje.

**Rolnik Łukasz Buchajczyk:**

Niech pan mnie nie straszy. Co pan sobie myśli, że jestem tylko chłopem? Będzie pan mnie straszył? Otwórzcie kopertę, zobaczcie, co tam jest. Ja dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Proszę pana, jeżeli ma pan wiedzę, niech pan będzie kolejnym, który powiadomi. Nie będę straszył. Dziękuję za wysłuchanie.

**Wiceprezes Izby Rolniczej w Opolu Łukasz Smolarczyk:**

Panie ministrze, to proszę odpowiedzieć na jedno pytanie. Czy została złamana umowa społeczna z 2011 r., która nie dopuszcza podmiotów, które nie wyłączyły „trzydziestek” do przetargu? Czy została złamana umowa społeczna, czy nie? Panie ministrze, proste pytanie, prosta odpowiedź.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski:**

Miał pan na to wyjaśnienie...

**Działacz Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Krzysztof Wons:**

Prosta odpowiedź: tak czy nie? I widzi pan – nie umie pan odpowiedzieć.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę państwa, został zgłoszony wniosek o odrzucenie informacji. Bardzo proszę posłów o przygotowanie się do głosowania.

**Posel Barbara Grygorcewicz (KO):**

Panie przewodniczący, czy zanim zagłosujemy mogę zadać panu ministrowi jedno pytanie?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Czy wszyscy posłowie są przygotowani do głosowania? Przystępujemy do głosowania. Padł wniosek o odrzucenie informacji, więc będziemy go głosować.

Proszę państwa, proszę o uwagę. Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji, czyli de facto za odrzuceniem informacji? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Cały czas mówimy o wniosku o odrzucenie informacji.

Czyli wszyscy oddali głos? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o wyniki.

Za – 10, przeciw – 11, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości. Informacja została przyjęta.

Szanowni państwo, chcę tylko poinformować, że jutro prezydium Komisji zajmie się sprawą ewentualnego dezyderatu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół będzie do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.